Cena 15 gr.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Florjańska 8 I p. Lwów. Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-70, 7-40, 08-46, 46-34

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4· zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie . 3·50 zł.

Rok VII. Kraków-Lwów, niedziela 28 stycznia 1934 r. Nr. 26 ABC

Plenarne obrady Sejmu

BB. forsuje „tezy" konstytucyjne

WARSZAWA, 26. 1. (Tel. wł. G) Dziś o godzinie 10-tej rano rozpoczęło się posiedzenie Sejmu, którego jedynym niemal tematem miały być obrady nad znanemi tezami konstytucyjnemi B. B. Posiedzeniu temu pragnęła sanacja nadać charakter jak najbardziej uroczysty. Posłowie klubu rządowego otrzymali bezwzględny nakaz, by stawili się w komplecie, a widocznie członkowie rządu musieli też otrzymać takie polecenie, bo już przed godz. 10-tą rano stały pod gmachem Sejmu wszystkie samochody ministerjalne.

Była to do pewnego stopnia niespodzianka, bo premjer Jędrzejewicz w ekspose wypowiedzianem na pierwszem posiedzeniu bieżącej sesji wyraźnie ogłosił tezę desinteresement rządu wobec zmiany Konstytucji.

Oprócz członków rządu przybyli bardzo licznie urzędnicy poszczególnych ministerstw, **najsilniej zaś, — co zwróciło ogólną uwagę — reprezentowany był departament bezpieczeństwa Ministerstwa spraw wewnętrznych. Natomiast galerja dla publiczności była bardzo słabo obsadzona.** Dowodzi to, jak mało społeczeństwo interesuje się zagadnieniami zmiany Konstytucji.

Nowi posłowie

Parę minut po godz. 10-tej marszałek Świtalski otworzył posiedzenie. Na początku **składali ślubowanie nowi posłowie, wchodzący do Sejmu w miejsce skazanych wyrokiem brzeskim, a więc pp. b. marsz. Rataj i Steinhof z Klubu Ludowego oraz Cieplak, przystępujący powtórnie do B. B.**

Pochwała „tez" BB.

Zkolei marsz. Świtalski udzielił głosu wicemarsz. Carowi, który przez blisko dwie godziny wygłaszał referat o tezach konstytucyjnych. Były to z niewielkiemi zmianami powtórzenia jego wywodów, wypowiedzianych na posiedzeniu klubu BB. w Towarzystwie Higienicznem, a następnie w Komisji Konstytucyjnej Sejmu, to też **wywody te znużyły po pewnej chwili członków rządu, którzy kolejno poczęli opuszczać salę. Do końca wytrwał jedynie premjer Jędrzejewicz.**

W przemówieniu pos. Cara na uwagę zasługuje ustęp dotyczący dyktatury. P. Car wyszedł z założenia, że **dyktatury powstają tam, gdzie jest jakiś głęboki społeczny, czy polityczny ferment. W Polsce, jego zdaniem, niema ani nigdy nie było dyktatury. Nie może być dyktatury tam, gdzie niema dyktatora,**

a Józef Piłsudski nigdy nim nie był. — Jeśli wziąć pod uwagę, że Józef Piłsudski, skupiwszy w roku 1926 pełnię władzy w Polsce, ograniczył się do skromnej roli ministra spraw wojskowych, to można powiedzieć, że nie jest on dyktatorem; jest tylko, zdaniem mówcy, wielkim autorytetem moralnym.

Dyktatura, mówił dalej pos. Car, popierwsze opiera się na jednostce, której załamanie się może być także załamaniem się całego systemu, a więc ma w sobie moment nietrwałości; podrugie niekorzysta w sposób należyty z najcenniejszego elementu, jakim rozporządza państwo, a tym elementem jest człowiek. Mimo to dyktatura szerzy się w sposób dotychczas niespotykany i wytłumaczyć to można tylko tem, że jest ona wyrazem niezadowolenie z istniejącego stanu rzeczy.

Następnie przeszedł p. Car do sprawy parlamentaryzmu i oświadczył, że obóz rządowy jest przeciwny rządom parlamentarnym. Nie chce jednak zwalczać samego parlamentu, gdyż uważa, że Sejm jest konieczny — taki jednak Sejm, który będzie umiał stworzyć dla siebie warunki pozytywnej pracy.

Dalej mówca dowodził, że projekt BB. stoi na szerokiej podstawie demokratycznej i położył nacisk na to, że mniejszości narodowe uzyskają w nim pełne równouprawnienie.

Następnie omówił obszernie znane już tezy konstytucyjne, poczem marszałek zarządził 15 minutową przerwę. Po wznowieniu posiedzenia wszedł na trybunę pos. Winiarski i złożył imieniem Klubu Narodowego następujące oświadczenie:

Nowa placówka polska w Gdańsku

GDAŃSK, 26. 1. (PAT). Wczoraj wieczorem w ekspozyturze straży granicznej w Gdańsku przy Opitzstrasse otwarta została 10-ta z rzędu świetlica Związku Polaków w Gdańsku. W uroczystości otwarcia wzięli m. in. udział poseł polski do senatu gdańskiego Moczyński oraz prezes Związku Polaków inspektor Królikowski - Muszkiet.

Ułaskawienie plutonowego-zabójcy

WARSZAWA, 26. 1. (PAT) Wyrokiem wojskowego sądu okr. w Wilnie, jako sądu doraźnego, skazany został za zbrodnię zabójstwa na karę śmierci przez rozstrzelanie, wydalenie z wojska, utratę praw publicznych oraz obywatelskich praw honorowych plutonowy Baonu łączności KOP Stefan Kulka. P. Prezydent Rzplitej korzystając z prawa łaski, zamienił karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Urzędnicy niemieccy muszą znać stenografję

BERLIN, 26. 1. (PAT). Minister spr. wewnętrznych Rzeszy wydał rozporządzenie, mocą którego kandydaci na stanowiska urzędników państwowych będą musieli wykazać się znajomością stenografji.

Urzędnicy państwowi w wieku poniżej 38 lat obowiązani są nauczyć się stenografji do października b. r.

Deklaracja Klubu Narodowego

Umieszczone w punkcie pierwszym dzisiejszego porządku dziennego sprawozdanie komisji konstytucyjnej dotyczy, jak głosi nagłówek -- toku prac nad wnioskami klubu parlamentarnego B. B. W. R. w sprawie zmiany Konstytucji. Przedmiotem tego wniosku jest ustawa o zmianie Konstytucji, która może być załatwiona jedynie w trybie, przewidzianym dla ustaw według art. 3 Konstytucji, tj. w sposób regulaminowo ustalony z uwzględnieniem art. 125 Konstytucji, wymagającego dla jej zmiany większości 2/3.

Postępowanie Sejmu dla wniosków zawierających projekty ustaw, określa art. 14 i następne regulaminu, poddając je trzem czytaniom. W szczególności postępowanie na podstawie sprawozdania Komisji ustala ściśle art. 16 regulaminu który przepisuje t. zw. drugie czytanie określając je, jako omówienie i przegłosowanie poszczególnych artykułów ustawy.

Sprawozdania odpowiadającego tym wymaganiom Sejm niema przed soba gdyż Komisja wogóle nie przedstawiła żadnego wniosku wraz z projektem ustawy, ujętym w artykule, -- lecz tylko sprawozdanie z dotychczasowych prac z załącznikami p. t. „Tezy konstytucyjne". Znaczy to, że w sprawie wniosków o zmianie Konstytucji nie może być powzięta uchwała w sposób regulaminowo ustalony. Rozprawa tocząca się poza regulaminem przepisanemi trybami trzech czytań nie prowadzi do celu, a gdyby miała stanowić próbę obejścia wymagań art. 3 i 125 Konstytucji, byłaby pogwałceniem prawa.

Potrzeby zmiany obecnej Konstytucji Klub Narodowy nie neguje, ale stojąc na stanowisku, któremu dał już wyraz przed wyborami Prezydenta Rzplitej stwierdza, że Sejm obecny przez swe pochodzenie z wyborów, które nie były wyrazem woli społeczeństwa, jak i przez 3-letnią działalność, będącą zaprzeczeniem roli Przedstawicielstwa narodowego, niema moralnego prawa dokonania zmiany ustroju Państwa, która może być przeprowadzona tylko przez Izbę Ustawodawczą, pochodzącą z nowych wyborów, wolnych od fałszerstw i terroru.

Klub Narodowy oświadcza, że w rozprawie nad punktem pierwszym porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia udziału nie weźmie.

W chwili, gdy pos. Winiarski zakończył swoje przemówienie, członkowie Klubu Narodowego opuścili salę.

Deklaracje przedstawicieli innych Klubów sejmowych

Zkolei wszystkie kluby opozycyjne złożyły podobne oświadczenia. Imieniem NPR. złożył je pos. Jankowski, podkreślając, że projektowany ustrój będzie odsuwał masy od spraw państwowych. Z tego względu przedłożone „tezy" klubu NPR. uważa za szkodliwe dla Państwa, będzie je zwalczał.

Pos. Malinowski z Klubu Ludowego podkreślił, że tezy odsuwają w sposób wyraźny masy ludowe od wpływów na bieg spraw państwowych, to też Klub jego musi się im stanowczo przeciwstawić. Zresztą ważniejszą od zmiany Konstytucji jest katastrofa gospodarcza i całe społeczeństwo woła wielkim głosem o ratunek. Projekt jest nie do przyjęcia, ponieważ są to jedynie „tezy". Rozważanie i głosowanie nad niemi mówca uważa za bezcelowe.

Pos. Czapiński z PPS. wyrażając przekonanie, że tezy mają na celu przedewszystkiem utrwalenie rządów sanacji, a więc grupy politycznej, oświadczył: Wypowiadając się z całą stanowczością przeciw przedłożonym tezom, PPS. ogłasza bezwzględną walkę konstytucyjnemu projektowi BB. i wzywa masy pracujące Polski do tej walki. — PPS. nie będzie brała udziału w obecnych manewrach konstytucyjnych BB. na plenum Sejmu.

Pos. Gruszczyński z Ch. D. oświadczył, że klub jego widzi w projekcie BB. zamach na prawa naturalne Narodu Polskiego i próbę uwiecznienia podziału Narodu na dwie klasy obywateli. Nie widzi potrzeby szczegółowego omawiania tego niesłychanego w dziejach narodu kulturalnego projektu.

Stanowisko polskiej opozycji podzielili również przedstawiciele klubów mniejszościowych, pos. Zahajkiewicz z Klubu Ukraińskiego i pos. Sommerstein z Koła Żydowskiego.

Nowe „zaskoczenie" w polityce zagranicznej

Parafowanie polsko-niemieckiego paktu o nieagresję

na przeciąg dziesięciu lat

WARSZAWA, 26. 1. (Tel. wł. G) Z BERLINA NADESZŁA TU WIADOMOŚĆ, ŻE DZIŚ O GODZ. 5 POPOŁ. ZOSTAŁ PARAFOWANY PAKT O NIEAGRESJI POLSKO - NIEMIECKIEJ. PARAFOWALI GO POS. POLSKI W BERLINIE LIPSKI I MIN. NEURATH Z TERMINEM OBOWIĄZUJĄCYM O BIE STRONY NA LAT 10.

(g) Ministerstwo Skarbu wydało rozporządzenie, wprowadzające ułatwienia dla rzemieślników przy przenoszeniu warsztatów pracy Zwolnione zostaje od opłat stemplowych zawiadomienie władz przemysłowych zap mocą rejestracji karty rzemieślniczej w wypadku przeniesienia siedziby rzemieślnika z jednego powiatu do drugiego.

—o—

Jeszcze Sienkiewicz

P. Leon Kruczkowski, który w publicznej dyskusji nad prawdą historyczną i wychowawczą wartością powieści Sienkiewicza w sali Uniwersytetu Jagiellońskiego wystąpił jako **advocatus diaboli** przeciw prof. Chrzanowskiemu i p. Czachowskiemu, został obrzucony zgniłemi jajami.

Równocześnie p. Olgierd Górka, który z oskarżeniem przeciw Sienkiewiczowi pierwszy wystąpił w łodze naukowej, a który potem walkę tę prowadził odczytami i artykułami, bierze dalej cięgi od kolegów historyków.

Mam przed sobą numer „Pionu“ z datą 27 stycznia 1934. Przynosi on druzgocący artykuł p. Władysława Tomkiewicza, autora monografji o ks. Jeremim Wiśniowieckim. Redakcja była w głupiem położeniu. Oto trudno poważnemu człowiekowi, a specjalnemu znawcy przedmiotu, odmówić umieszczenia głosu, zwłaszcza gdy się niebacznie mówiło o dyskusji. A tu z drugiej strony „swój“ człowiek i „swoja“ sprawa. Jak tu wybrnąć?

Na to pytanie odpowiada nota:

Artykuł niniejszy złożony został w połowie grudnia ub. r., ze względów jednak natury technicznej nie mógł być wcześniej opublikowany. (Przyp. red.)

Cóż to za względy techniczne? Na to pytanie zkolei odpowiada umieszczony na wstępie numeru artykuł dra Górki. Szło o to, aby równocześnie zaprodukować tezę i antytezę, czarne i białe, truciznę i antydotum.

Skutek jednak tego kunsztyku redakcyjnego jest odwrotny.

P. Tomkiewicz pisze poważnie i rzeczowo, załatwiając się punkt po punkcie z atakiem p. Górki na Sienkiewicza i Kubalę w zasadniczej tym wypadku sprawie charakteru, roli politycznej i wojskowej ks. Jeremiego. P. Górka nazwał go banitą; zarzucił mu zdradę, mianowicie umyślne nieprzybycie pod Korsuń wskutek tajnego układu z Chmielnickim; tchórzostwo, mianowicie ucieczkę z pod Piławiec, która spowodowała ogólny popłoch; opuszczenie Lwowa i Zamościa, przyczem książę miał ze Lwowa uwieźć znaczne sumy — a więc i kradzież; przekreśla wreszcie wszelkie jego wojskowe zasługi ze Zbarażem i Beresteczkiem włącznie.

Analizując dokumenta i daty, a opierając się nie na gotowych opracowaniach historycznych, lecz na źródłach, p. Tomkiewicz załatwia się z tym całym aktem oskarżenia. Wiśniowiecki nigdy nie był skazany na banicję. Do hetmana Potockiego dwukrotnie pisał, gdzie i kiedy ma się z nim połączyć, ale nie otrzymał definitywnej odpowiedzi. Po klęsce Potocki wytaczał ciężkie oskarżenia przeciw podkomendnym i kolegom, ale ani słowem nie zaczepił Jeremiego. Z pod Piławiec uszedł po walce i jeden z ostatnich. Lwów przed Chmielnickim ocaliła jego nieobecność (Chmielnicki nawet wyraźnie oświadczył, że nie przeciw miastu, ale przeciw niemu wojuje). W twierdzach zamykać się z jazdą nie było rzeczą rozsądną, trzeba było ściągać ku sobie rozproszone wojska, któreby w innym wypadku uległy zagładzie. Pieniądze ze Lwowa wywiózł Radziejowski. Wiśniowiecki w Zbarażu nie sprawował naczelnego dowództwa, ale mimo to był duszą obrony. Wielkich zdolności wojskowych oraz osobistej odwagi dowiódł i tam i w całym szeregu innych bojów.

To wszystko wypowiada p. Tomkiewicz bardzo spokojnie. W ton sarkastyczny wpada raz tylko, gdy doprowadza do absurdu hipotezę p. Górki o owej zdradzieckiej ugodzie księcia z Chmielnickim:

Idąc bowiem po tej linji dowodzenia, możnaby dojść do wniosku, że i dalsza akcja Jeremiego jest dobrze wyreżyserowanym ciągiem owej „zmowy“: oto Wiśniowiecki rozpoczyna walkę z Kozakami, by nie dostarczyć podejrzeń Rzczplitej, a Kozakom dać pretekst do nowej kampanji; ucieka „w zmowie z Chmielnickim“ z pod Piławiec i „świadomie“ wywołuje panikę; opuszcza Lwów i Zamość, by je wydać w ręce „kontrahenta“, a wreszcie zjada za dużo ogórków, by przez swą śmierć ułatwić Chmielnickiemu zawarcie umowy białocerkiewskiej.

Tyle co do szczegółów. Co do metody p. Górki, to stwierdza p. Tomkiewicz, że ten otwarcie przyznaje się do niezdolności mówienia o Wiśniowieckim **sina ira**, że prócz paru drobnych przyczynków nic nowego nie powiedział i że opiera się jedynie na gotowych opracowaniach historycznych, nie sięgając do źródeł.

I cóż przynosi ten artykuł samego p. Górki, który miał być odtrutką? Poza ogólnikowemi wywodami na temat dziejów polskich, które doborem przykładów bardzo przypominają pewien ustęp z „Djabła zwycięzcy“ (czy wpływ czy wspólność sposobu myślenia?), spotykamy się tu tylko ze stwierdzeniem zarzutów. Prof. Konopczyński zwrócił uwagę, że p. Górka jako historyk powinien był czekać, aż zgromadzi materjał źródłowy i wtedy wystąpić z udokumentowaną rozprawą. P. Górka nie przeczy i w długim wywodzie wyjaśnia, że nie mógł czekać, gdyż wchodzi w grę „problem twórczości literackiej Sienkiewicza“ i „kwestja wychowania obecnego pokolenia“, a „odczuwaniem przez naród swej przeszłości nie rządzi historjografja **sensu stricto**, ale jej przejawy literackie“.

Tu pogrzebano pieska! „Przejaw literacki“, po którym dopiero ma nastąpić (ale czy nastąpi?) udokumentowanie naukowe, miał wpłynąć na „wychowanie obecnego pokolenia“, miał zadecydować o lekturze w szkole średniej. Czy ktoś był inspiratorem p. Górki nie dowiadujemy się. Ale wkrótce po jego wystąpieniu przyszła pod tym względem zmiana. Trylogja przestała być obowiązkową lekturą...

P. Górka brał w różnych dyskusjach cięgi od starszych i poważniejszych historyków, nawet bliskich sobie przekonaniami. Dostał je teraz od p. Tomkiewicza. Uczeni uśmiechają się, gdy mówił o tureckich źródłach, o których p. Górka wspomina. Podobno nie umie on wcale po turecku. P. Leonowi Kruczkowskiemu zrobiono w Krakowie owację (od **ovum** — jaje). Trudno, gdzie drwa rąbią, tam trzaski lecą. Ale Sienkiewicz w gimnazjum został ograniczony do dwóch nowel.

Bardzo to przypomina lapidarne słowa Nowosilcowa u Mickiewicza: „A ty, klecho, tymczasem, jak wisisz, tak wisisz“.

W. T.

Skarbowość państwa narodowego

II.

Państwo narodowe więc w skarbowości publicznej nie uznaje żadnych uprzywilejowanych „elit“, lecz zna jedynie potrzeby i interesy całego narodu. Potrzeby te muszą być zaspakajane siłami całego narodu w stosunku do możności gospodarczej każdej warstwy i każdej jednostki. Zaznaczyłem już poprzednio, że w stosunku do teoryj liberalnych, które w państwie widzą tylko zakład asekuracyjny ogólnego bezpieczeństwa, a skarbowość publiczną traktują jako fundusz dla corocznego utrzymania tego zakładu, państwo narodowe jest czemś nieskończenie wyższem i ważniejszem, albowiem nie przedstawia tylko sumy żyjących w państwie jednostek, lecz organiczną całość, żyjącą własnem życiem zbiorowem i własnemi zbiorowemi zasadami. Równocześnie jednak idea państwa narodowego i jego gospodarstwa przeciwstawia się skarbowości państwa komunistycznego, która obejmuje całość gospodarstw wszystkich mieszkańców, nie uznając ich odrębności od skarbu państwowego. Budżet państwa komunistycznego rozporządza całym dochodem narodowym, nie pozostawiając żadnej cząstki tego dochodu do samodzielnej produkcji swoich obywateli.

Jakież więc potrzeby publiczne w państwie narodowem winny być zabezpieczone w jego skarbowości?

Przedewszystkiem muszą być zabezpieczone elementarne potrzeby każdego państwa narodowego, a więc obrona granic państwa, bezpieczeństwo i porządek wewnątrz państwa, wymiar sprawiedliwości przez niezależne od wpływów administracyjnych sądownictwo.

Powtóre państwo powinno utrzymywać i popierać takie instytucje, które są niezbędne dla moralnego i materjalnego rozwoju narodu, a których jednostki na własną rękę utrzymywać nie są w stanie, a więc szkolnictwo, w razie potrzeby także instytucje religijne, instytucje naukowe i wychowawcze, w dziedzinie zaś gospodarczej szczególnie komunikacje wszystkim przystępne, drogi, kanały, regulacje rzek, poczty, telegrafy, telefony, ewentualnie też koleje państwowe, kasy oszczędności i instytucje kredytowe, o ile inicjatywa prywatna nie zaspakaja należycie potrzeb narodowych.

Potrzecie państwo czuwać musi nad utrzymaniem równowagi gospodarczej i społecznej w narodzie przez powołanie do życia prawnych instytucyj, regulujących powstające kolizje i spory, niedopuszczających do wyzyskiwania przewagi lub faktycznych monopolów jednostek lub warstw na niekorzyść innych ze szkodą dla pokoju społecznego i równowagi gospodarczej. Drogi i środki ku temu celowi są rozmaite i dlatego nie chcę tu przesądzać, czy instytucje takie mają mieć charakter korporacyjny, czy też organów publicznych.

Z dziedziny stosunków faktycznych nasuwają się tu dwa pytania: Jakie stanowisko zająć należy wobec t. zw. etatyzmu i wobec ubezpieczeń społecznych?

Etatyzm w znaczeniu interwencji czynnej państwa w stosunki gospodarcze, jak i w znaczeniu obejmowania przedsiębiorstw przez państwo, jest tylko wtedy uzasadniony, gdy tego wymaga niewątpliwie ogólny interes narodowy. Należą tu n. p. ochrona pracy narodowej za pomocą ceł w koniecznej dla tego celu wysokości i za pomocą traktatów handlowych, utrzymywanie własnych fabryk amunicji i broni ze względów na obronę państwa, budowa kolei i kanałów, gdy przedsiębiorczość prywatna okazuje się niedostateczna i t. p. Ścisłej granicy ustanowić tu niepodobna, ponieważ chodzi w każdym wypadku o to, aby potrzeba narodowa była jak najlepiej zabezpieczona. Natomiast z reguły etatyzm, wkraczający w dziedziny żywego organizmu gospodarczego, robiący konkurencję żywotnym przedsiębiorstwom, jest nieuzasadniony, zarówno ze względów gospodarczych i skarbowych, bo kosztem zbiorowych sił narodu uciska i niszczy żywe jednostki gospodarcze, jak ze względów politycznych, bo zwiększa szeregi biurokracji i jej wpływy na gospodarstwo narodowe.

Dla przykładu przytoczę dwa objawy nieuzasadnionego etatyzmu z naszej skarbowości. Mamy u nas szereg przedsiębiorstw t. zw. skomercjalizowanych, zarządzanych samodzielnie bez żadnego wpływu ze strony parlamentu. Komercjalizacja miała być wprowadzona na zasadach kupieckich, celem zwiększenia odpowiedzialności i wyników skarbowych tych przedsiębiorstw. Faktycznie jednak osiągnięto skutek wręcz odwrotny. Na mocy rozp. Prezydenta Rzplitej z r. 1927 przedsiębiorstwa te zwolnione zostały od obowiązku przedkładania sejmowi swoich preliminarzy finansowo-gospodarczych, mogą rozporządzać połową swoich dochodów, a w razie niedoborów, bez żadnej odpowiedzialności, wstawiają do budżetu państwowego swój niedobór, do pokrycia z funduszów podatkowych! W budżecie na r. 1934-35 mamy takich przedsiębiorstw z niedoborami 7 na ogólną sumę niedoborów 9,626.180. W miejsce zatem skomercjalizowania nastąpiło raczej dalsze zbiurokratyzowanie przedsiębiorstw państwowych. A przecież istotą przedsiębiorstwa każdego jest odpowiedzialność za wyniki finansowe tegoż. Jakże pogodzić istnienie takich przedsiębiorstw w systemie dzisiejszego gospodarstwa narodowego?

Drugim objawem etatyzmu państwowego jest t. zw. interwencjonalizm państwowy na rzecz zagrożonych lub bankrutujących przedsiębiorstw prywatnych. O tej formie etatyzmu nie dowiadujemy się zupełnie z budżetu. Dokonywa się go bowiem za pośrednictwem banków państwowych, nie zdających parlamentowi wcale sprawy ze swej działalności. Wiadomo jednak, że w tej drodze płyną i giną miljony z funduszów publicznych na podtrzymywanie przedsiębiorstw niezdolnych do konkurowania z innemi, płacącemi skarbowi podatki, chociaż nie są uprzywilejowane.

Nie będę tu bliżej mówił o stosunku skarbowości do ubezpieczeń społecznych ze względu na ograniczone ramy artykułu. Zaznaczyć tylko muszę, że ubezpieczenie warstw, żyjących tylko z pracy, jest niezbędne w ogólnym interesie narodowym. Ale ubezpieczenie to powinno być tak urządzonem, by nie zniechęcało do pracy i nie wytwarzało nowej warstwy, lubo licho wynagradzanej, podobnej do rentjerów. Dlatego wynagrodzenie bezrobotnych, częściowych inwalidów, nawet wdów, powinno polegać przedewszystkiem na dostarczaniu im sposobności do pracy i zarobku, a nie na wypłacaniu pensyj. Tworząc bowiem nową warstwę zwolnioną od pracy, demoralizuje społeczeństwo i osłabia jego siłę konkurencyjną w stosunku do innych.

System podatkowy państwa powinien być tak urządzony, aby nie utrudniał pracy i zarobku, ale przeciwnie im dopomagał. Dlatego wszelkie podatki nałożone na pracę, w rodzaju dzisiejszego podatku przemysłowego w Polsce, wymagają radykalnej reformy. Tak samo podatki i opłaty nałożone na surowce, obciążające produkcję, powinny być uchylone lub przeniesione na dalsze stadjum produkcji, jako podatki konsumcyjne. Monopole skarbowe ścieśniają obszar pracy i konkurencji, mogą więc być stosowane tylko z pewnych wyższych względów lub w razie oczywistej konieczności skarbowej.

Przeciwko możliwym nadużyciom należy się ochrona zarówno skarbowi państwa, jak osobom opodatkowanym. Nic bowiem nie podkopuje powagi państwa i nie osłabia bardziej moralnej łączności narodu z państwem, jak zwyczaj świadomego oszukiwania państwa w dziedzinie podatków. Równocześnie jednak ubliża w wysokim stopniu godności państwa i osłabia uczucie przywiązania do państwa w narodzie świadomość lub tylko uzasadnione podejrzenie, że organa skarbowe wymierzają lub ściągają daniny państwowe samowolnie wbrew przepisom obowiązującym. W państwie narodowem więc dążyć należy do oczyszczenia atmosfery pod tym względem w sposób radykalny. Tak skarb państwa, jak osoba interesowana, powinny mieć możność odwołania się do niezależnej instancji sądowej, która w sposób najsurowszy powinna ścigać nieuczciwość obywateli w stosunku do skarbu, ale też wszelkie świadome wykroczenia władz przeciw obowiązującym ustawom.

Jakim winien być stosunek ilościowy między wydatkami a dochodami państwa, tego ściśle oznaczyć nie można, ponieważ zależy to od zakresu zadań państwowych i od wysokości dochodu narodowego, który jest miarą siły podatkowej narodu. Pamiętać jednak należy, że skala potrzeb, czyli stopa życiowa państwa u narodów niezamożnych jest wyższą, niż stopa życiowa społeczeństwa. Państwo bowiem w zadaniach swoich dążyć musi do zrównania się z państwami narodów bogatszych, o ile chodzi o skuteczną obronę państwa i jego kulturalne cele. Stąd pochodzi różnica między wydatkami państwa w pewnych dziedzinach a skromną stopą życiową narodu. Różnica ta w państwach nienarodowych, opartych na przymusowym systemie policyjnym, wywołuje

wrzenie wewnętrzne i prowadzi do niezadowolenia z państwa i do rozstroju. Przeciwnie w państwie narodowem, opartem na zaufaniu i powszechnem przywiązaniu do państwa i jego misji dziejowej, różnica ta jest podnietą do zdwojenia energji i usiłowań narodu celem wzniesienia swego stanu materjalnego na wyższy poziom i wyrównania sprzeczności między jego położeniem gospodarczem a potrzebami państwa. Skarbowość więc publiczna staje się w państwach o typie wschodnim czynnikiem rozkładu i upadku, w państwach narodowych zaś czynnikiem tem silniejszego zespolenia i wzmocnionej aktywności narodu.

STANISŁAW GŁĄBIŃSKI

Telegramy

LONDYN. Reuter donosi, że stan zdrowia twórcy skautingu lorda Baden Powel la budzi poważny niepokój. Lord przebył ostatnio 2 operacje.

LONDYN. Komunikat urzędu dla spraw Indyj stwierdza, że liczba ofiar trzęsienia ziemi nie przekracza 2.500 osób.

PARYŻ. Wczoraj na jednem z boisk sportowych w Paryżu odbył się pojedynek między b. przewodniczącym Izby Deputowanych adwokatem Hessem, a adwokatem Beineixem. Wymieniono 4 strzały z pistoletów na odległość 25 m. Przeciwnicy nie pojednali się. Jak wiadomo pojedynek był echem afery Stawiskiego.

PARYŻ. Prezydjum Komitetu Wykonawczego partji radykalnej postanowiło zwrócić się do władz partyjnych z wnioskiem o wykluczenie dep. Bonnaure.

PARYŻ. W wyniku konferencja premjera Chautemps z ministrem Handlu Eynac'em postanowiono wszcząć dochodzenia dyscyplinarne przeciwko dwom wyższym urzędnikom Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Sankcje te pozostają w związku z aferą Stawiskiego.

PARYŻ. Rzeczoznawcy — jubilerzy, powołani do oceny zastawów Credit Municipale de Bayonne stwierdzili, że kasa ta wypłaciła pół miljona franków pod zastaw naszyjnika pereł ocenionego na 600 tysięcy franków, który w rzeczywistości wart jest tylko 1.500 franków.

PARYŻ. Z Madrytu donoszą, że strajk na uniwersytetach hiszpańskich trwa w dalszym ciągu.

PARYŻ. W okolicy Niederviller koło Saarbourg wydarzyła się katastrofa lotnicza. Wskutek oderwania się skrzydła, samolot spadł na ziemię z wysokości 200 m. i natychmiast stanął w płomieniach. W katastrofie zginęło 2 pasażerów.

PARYŻ. W międzynarodowym zjeździe gwiaździstym w Monte Carlo pierwsze miejsce zajęli Francuzi Gas i Trevoux.

PARYŻ. Prezydent republiki Lebrun z małżonką wydali wczoraj obiad dla członków korpusu dyplomatycznego. Poza przedstawicielami państw akredytowanymi w Paryżu, obecni byli członkowie rządu marszałkowie Francji i wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych. Po obiedzie odbył się raut, w którym udział wzięli ponadto deputowani i senatorowie, oraz sfery wojskowe.

BERLIN. Reichstag zwołany zostanie na wtorek, dnia 30 bm. Porządek dzienny przewiduje tylko wysłuchanie deklaracji rządowej.

BERLIN. Akcja prowadzona przez monarchistów w Niemczech spotkała się z energicznym sprzeciwem ze strony przywódców partji hitlerowskiej. Burmistrz Magdeburga oświadczył, iż hitlerowcy zmiażdżą monarchistów podobnie jak uczynili z komunistami i marksistami, jeżeli tylko ruszą palcem.

BERLIN. W miejscowości Völkingen w Zagłębiu Saary nastąpiła w jednym z domów eksplozja materjału wybuchowego. Z pod gruzów wydobyto dotychczas zwłoki jednej osoby, oraz 6miu rannych.

MOR. OSTRAWA. W 15-tą rocznicę napadu wojsk czeskich na Śląsk Cieszyński ludność polska zachowuje żałobę narodową, wspominając pamięć bohaterskich obrońców ziemi ojczystej, którzy w liczbie kilkudziesięciu spoczywają w zapomnianych grobach w szeregu miejscowości Zagłębia Karlińskiego.

BIAŁOGRÓD. Wczoraj o godz. 17 odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którem premier Srkicz poinformował kolegów, że złożył królowi prośbę o dymisję, która została przyjęta. Król powierzył misję utworzenia nowego gabinetu dep. Mikołajowi Bzunowiczowi, b. prezesowi Rady ministrów.

WARSZAWA. Jak wiadomo od dnia 22 bm. prowadzone są w Warszawie rokowania handlowe polsko-finlandzkie. Rokowania odbywają się w pomyślnej atmosferze i istnieje możliwość dojścia do porozumienia w niezbyt już długim czasie.

WARSZAWA. Polski Związek Bokserski otrzymał odpowiedź od niemiec kiego zw. bokserskiego, w której Niemcy ostatecznie odrzucają żądanie PZB rozgrania międzynarodowego spotkania Polska — Niemcy w lutym.

Przemówienie wicemin. Składkowskiego

O stanie gospodarki w wojsku

i przygotowaniu materjałowem do obrony Państwa

WARSZAWA. 25. 1. (Tel. wł. G). Po referacie sprawozdawcy budżetu M. S. Wojsk. w Komisji Budżetowej dłuższe przemówienie wygłosił wicemin. gen. Składkowski. Zaczął od wydatków zagr. na uzbrojenie.

UZBROJENIE

Wydatki zagraniczne na materiały uzbrojenia, w ostatnich latach, utrzymują się mniejwięcej na jednym poziomie i wynoszą 6—8 proc. kwot dodatkowych rocznie na sprzęt i materjał uzbrojenia.

AERONAUTYKA

Wydatki zagraniczne na sprzęt i materjał lotniczy utrzymują się również, mniejwięcej na jednym poziomie i wynoszą około 1.5 do 3.75 proc. kwot wydatkowanych rocznie na sprzęt i materjał lotniczy.

W dziedzinie lotnictwa wyeliminowano prawie zupełnie zakupy zagraniczne z wyjątkiem pewnych surowców których w kraju nie produkujemy, jak np. przędza jedwabna na spadochrony i aluminium.

Jeżeli rozpatrzymy wypadki śmiertelne według przyczyn, to okazuje się że w 1933 r. wypadków śmiertelnych, spowodowanych wadami materjałowemi nie było, podczas, gdy w latach ubiegłych wahały się w granicach od 6 w r. 1930 do 2 wypadków, w 1932 r., największa ilość katastrof i zabitych w 1933 r. spowodowana została błędami pilotażu oraz wprowadzeniem nowego ... i intensywnem szkoleniem na tym sprzęcie ponadto nieznacznie wzrosła liczba katastrof i zabitych spowodowana niekorzystnemi warunkami atmosferycznemi. O intensywności szkolenia może świadczyć wzrost ilości lotów nocnych oraz trzydniowa koncentracja 200 samolotów nad Warszawą.

SPRZĘT TECHNICZNY

Do sprzętu technicznego względnie inżynieryjnego zaliczamy samochody i broń pancerną, łączność oraz sprzęt saperski.

Wzrost wydatków zagranicznych w 1933-34 r. spowodowany został głównie zakupem maszyn i obrabiarek niewyrabianych w kraju dla nowozorganizowanej fabryki samochodów.

W dziale samochodowym ukończono w tym roku budowę fabryki samochodów, w której samochody w 100 proc produkowane będą w kraju. Opanowano całkowicie i rozpoczęto seryjną produkcję motocyklityp u cięższego.

W fabryce samochodów, która uruchomiona będzie początkiem od lutego rb. produkcje zacznie się od silników 6-cylindrowych, które będą użyte do autobusów, czołgów, lekkich ciężarowych i częściowo osobowych samolotów.

Małe samochody osobowe, nowego typu 508 produkcji krajowej będą gotowe do sprzedaży w końcu bieżącego roku. Został wykonany zupełnie nowy model średniego typu wozu osobowego.

W dziale gum uruchomiono masową produkcję opon i dętek samochodowych motocyklowych i samolotowych i znacznie powiększono produkcję opon rowerowych.

INTENDENTURA

W dziale kwatermistrzowskim z wyjątkiem maszyn do liczenia, całkowite zapotrzebowanie pokrywane jest sprzętami wyrobu i pochodzenia krajowego.

W dziale umundurowania wyeliminowanie surowców pochodzenia zagranicznego idzie najoporniej, ze względu na to, iż wojsko, jak również przemysł musi się podporządkować zdolnościom produkcyjnym rolnictwa w zakresie lnu, konopi, wełny oraz pewnych gatunków skór grubych. Jednakże stwierdzić można stały postęp w tej dziedzinie. W roku 1929-30 wartość surowców krajowych wynosiła zaledwie 12 proc. i wzrosła stopniowo do 58 proc. w roku 1933-34.

SANITARJAT I WETERYNARJA

W 1933 r. poza produkcją waty ze lnu, uruchomiono masową produkcję gazy lnianej; w dalszym ciągu prowadzi się akcję w kierunku produkowania w jaknajszerszym zakresie narzędzi chirurgicznych potrzebnych dla wojska..

Również w dziedzinie zakupu koni remontowych dążymy nadal do wyeliminowania handlarzy, względnie pośredników.

BUDOWNICTWO

Z początkiem 1933 r. wprowadzono ulgi dla przedsiębiorstw budowlanych w formie znacznego obniżenia wymaganych wadjów i kaucyj w celu niezamrażania ich kapitałów na dłuższy okres czasu. Ma to niewątpliwie również wpływ na obniżenie ofert przy przetargach, a więc na potanienie budowy.

Dużą uwagę zwrócono na warunki hygjeny żołnierza i ochrony jego zdrowia.

Zwiększenie stanu posiadania wojskowych terenów szkolnych w drodze kupna i przejęcia od władz cywilnych za ostatnie dwa lata wynosi 8.496 hektarów. Pomimo tego wojsko w tej dziedzinie odczuwa duże braki.

MARYNARKA WOJENNA

W ciągu ostatnich dwóch lat kierownictwo Marynarki Wojennej włożyło dużo pracy nad uniezależnieniem się od zagranicy, dążąc do uruchomienia w kraju przemysłu, który mógłby zaspakajać potrzeby Marynarki Wojennej.

Dzięki tej akcji zamówione zostały w kraju trawlery morskie, kanonierki rzeczne, kutry i motorówki. Pozatem ograniczono zakupy zagraniczne materjałów technicznych, pokrywając potrzeby, w miarę możności wyrobami krajowemi.

Dotychczas zakupywana zagranicą amunicja marska i ćwiczebna jest już obecnie wyrabiana w kraju.

Mimo tych wysiłków, zakupy zagraniczne w latach 1933-34 i 1934-35 wzrastają, a to na skutek zamierzonej budowy stawiacza min, 2-ch kontrtorpedowców i 3-ch łodzi podwodnych oraz rozbudowy obrony wybrzeża morskiego.

WPŁYW WOJSKA NA ROZBUDOWĘ PRZEMYSŁU PRYWATNEGO

Typowym przykładem wpływu wojska na rozwój przemysłu prywatnego może być fakt zamierzonego uruchomienia w roku bieżącym po 18-letniej bezczynności „Zakładów Przemysłu Lniarskiego" w Krośnie.

STAN PRZESTĘPCZOŚCI I NADUŻYĆ W ARMJI

Armja, która jest żywą częścią społeczeństwa nie może być czemś zupełnie od tego społeczeństwa różnem. Zasady karności i dyscypliny podnoszą wprawdzie wpływający do armji materjał ludzki na wymagany poziom moralności, ale niepodobieństwem jest, ażeby w tak wielkiem zbiorowisku ludzkiem, jakie stanowi armja, uniknąć w zupełności zjawisk ujemnych, charakteryzowanych ogólnie mianem przestępczości.

Rzeczywistość w świetle danych statystycznych nie przedstawia się najgorzej. Dla przykładu podaję, że wyroków skazujących w roku 1932 zapadło w wojskowych sądach 6.389, wobec 7.429 wyroków w r. 1931, że także ilość wyroków w sprawach oficerskich spadła z 257 w r. 1931 na 220 w r. 1932.

Oto, Wysoka Komisjo, podano w krótkości warunki bytowania i przygotowania materjałowego do obrony Państwa w Wojsku Polskiem.

Historyczny domek kpt. Cooka

Małe miasteczko Great - Ayton w hrabstwie Yorkshire posiada cenną pamiątkę historyczną: domek, w którym urodził się w roku 1728 słynny podróżnik i odkrywca kapitan James Cook.

Domek ten zakupił w lecie 1933 rząd Australji za skromną stosunkowo sumę 800 funtów, — przyczem naturalnie cały zakupiony objekt miał być przewieziony do Australji.

Właśnie obecnie załadowano tę oryginalną przesyłkę na okręt. Domek rozebrano cegła po cegle, każdy najmniejszy kawałek został starannie opakowany, opatrzony numerem, owinięty słomą i zapakowany do skrzyni. Ogółem odeszło tysiąc skrzyń, łącznej wagi 155 tysięcy kg.

Co więcej, wykopano nawet kilka krzaków bluszczu, oplatającego od dwóch wieków ściany historycznego domku. I ten bluszcz ma być zasadzony na antypodach... w odległości jakichś 12 tysięcy mil angielskich od Anglji. (r.)

—o—

Samobójstwo młodej kobiety

na cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie

Lwów, 26 stycznia

(t.) W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych jakaś kobieta w wieku około 20 lat usiłowała na cmentarzu Łyczakowskim popełnić samobójstwo. Desperatka strzeliła do siebie z rewolweru w prawą skroń. Zawezwane Pogotowie odwiozło ją do szpitala powszechnego.

Ponieważ desperatka nie posiadała przy sobie żadnych dokumentów i do późna w nocy nie odzyskała przytomności nie można było ustalić jej tożsamości. Jest to szatynka średniego wzrostu, ubrana w granatowy beret, płaszcz zielonego koloru z czarnym futrzanym kołnierzem, sweter czerwony, sukienkę ciemno - czerwoną, pończochy jasne, śniegowce popielate, brązowe, skórzane rękawiczki.

Bułgarsko - rumuńskie porozumienie

BUKARESZT, 24 1. (PAT) We czwartek przybywa do Rumunji król bułgarski Borys z małżonką. Parze królewskiej towarzyszyć będzie premjer bułgarski Muszanow. Pobyt dostojnego gościa w Bukareszcie potrwa kilka dni. Z okazji pobytu króla Borysa w Rumunji odwiedzi Rumunię 27 dziennikarzy bułgarskich.

BUKARESZT, 25. 1. (PAT). Bułgarska para królewska przybyła wczoraj do Bukaresztu powitana na dworcu przez rumuńską rodzinę królewską, członków rządu itd. Wśród owacyjnych okrzyków zgromadzonych na ulicach tłumów, bułgarska para królewska udała się do pałacu królewskiego.

BUKARESZT, 25. 1. (PAT). Prasa rumuńska zamieszcza obszerne artykuły i komentarze w związku z wizytą bułgarskiej pary królewskiej, podkreślając, że król Borys jest przychylnie usposobiony dla idei współpracy i porozumienia między Bułgarją a Rumunją i innemi sąsiadującemi krajami.

Wizyta dochodzi do skutku na skutek akcji politycznej prowadzonej przez ministra Titulescu.

Nowy wiceminister

WARSZAWA, 25. 1. (Tel. wł. G) W kołach wojskowych rozeszły się pogłoski, że dowódca O. K. Grodno gen. Litwinowicz ma zostać wicemin. spraw wojskowych. Miejsce jego w Grodnie zajmie gen. Szkomorowski.

Urywki z dnia

Kłopoty „Głosu Narodu"

Krakowska chadecja — jak wiadomo — poszła w ostatnich wyborach ręka w rękę z „sanacją", przekreślając w ten sposób całą swoją opozycyjną przeszłość. Obecnie ma z tem swojem machnięciem kozła w stronę BB. sporo kłopotu i wierci się jak w ukropie, zwłaszcza z chwilą, gdy na wiceprezydenta Krakowa wybrano Żyda, d. Landaua.

W 23-cim numerze „Głosu Narodu" czytamy:

„Wybór p. Landau, żyda na stanowisko wiceprezydenta miasta Krakowa, odbił się głośnem echem wśród mieszkańców miasta i wywołał wśród nich przykre wrażenie.

Jeszcze bowiem nie uleciały z wiehrem zimowym wezwania, rzucane przez B. B. podczas agitacji wyborczej: „Katolicy, głosujcie na listę nr. 1"; jeszcze mamy w pamięci zapewnienia czołowych przedstawicieli list B. B., że nie potrzeba żadnej „antysemickiej" lub „katolickiej" listy wyborczej bo **„jedynka", z której kandyduje aż 3 księży, daje wszelkie gwarancje uszanowania chrześcijańskiego charakteru miasta.**

W parę tygodni po tych oświadczeniach i zapewnieniach — wybór żyda na wiceprezydenta miasta. To nie jest w porządku."

Pewnie, że nie jest w porządku. — Organ chadecji lamentuje w dalszym ciągu i po niewczasie:

„Argumentuje się „tradycja" — „zawsze przecież bywał żyd wiceprezydentem więc i teraz być powinien!

Nie uznajemy tego rodzaju „tradycji" Żyd wślizgnął się do ratusza w Krakowie w dobie, kiedy w mieście panowały nastroje żydofilskie, kiedy niem rządziło słynne stronnictwo „demokratyczne", kierowane przez żydów, — kiedy, wreszcie, zalew Krakowa przez żydów nie zrobił jeszcze tak zastraszających postępów, jak w latach ostatnich, powojennych.

Dziś się stosunki radykalnie zmieniły. Niema chyba w Krakowie człowieka, któryby idąc np. ulicą Grodzką do Rynku (a więc jedną z głównych arteryj miasta) nie stwierdzał codziennie z przerażeniem, że żydzi krok za krokiem zdobywają sklepy, że się wciskają coraz bardziej w serce miasta, że zdobywają Rynek, że niedługo, a nie będzie w Rynku już gdzie ustawić ołtarzy podczas procesji w Boże Ciało, bo wszystkie domy w Rynku należeć będą do żydów".

„Głos Narodu" kończy apelem do klubu BB, aby coś z tym fantem zrobił.

Odpowiedziało na ten apel „Tempo Dnia", jedno z wydawnictw „I. K. C.", w których Ks. Arcybiskup zabronił księżom pisywać. „Tempo Dnia" pisze:

„Wszyscy znający stosunki polityczne, wiedzą że kanciastowy klub chrześcijańsko-społeczny który w czasie wyborów szedł łącznie z BBWR. na liście Nr. 1, a któremu przewodzi wydawca „Głosu Narodu" p. Stanisław Burtan, **głosował na posiedzeniu poniedziałkowem Rady miejskiej za kandydatura dra Ignacego Landaua na wiceprezydenta miasta.**

Za drem Landauem padło głosów 50, przeciw 12 i jedna kartka była biała. — 12 głosów to głosy socjalistów, którzy głosowali na swego kandydata. Jedna biała kartka to kartka dra Kuśnierza, który wyszedł z listy Nr. 3. Na kartki za drem Landauem złożyło się 37 głosów radnych listy Nr. 1, **w tem p. Stanisława Burtana, wydawcy „Głosu Narodu" i innych chrześcijańsko-socjalnych** i 13 głosów radnych żydów, z których 9-ciu należy do klubu większości,

a 4-ch tworzy klub sjonistyczny.

Na tem samem posiedzeniu wybrany został ławnikiem, a więc członkiem zarządu miasta p. Stanisław Burtan, **za którym głosowali radni żydowscy** z wyjątkiem 4-ch radnych sjonistycznych, którzy pretendując do stanowiska ławnika nie brali udziału w akcie wyborczym nowych ławników."

„Głos Narodu" powinien na te tak dla siebie kompromitujące wywody odpowiedzieć. Swoją drogą wyrazić należy zdziwienie, że takie stare, a więc tem samem i doświadczone pismo dało się wziąć podczas wyborów miejskich w Krakowie na lep sanacyjnych haseł i obietnic w sprawie katolicyzmu. — Opłaciło się.

A swoją drogą sprawę głosowania p. Burtana trzeba będzie wyjaśnić. Koniecznie.

Obowiązki wobec swojej prasy

Niewątpliwą jest rzeczą, że w ostatnich czasach poczytność gazet w Polsce zmalała. Wiąże się to nietyle może z kryzysem, co ze stanem politycznym kraju i z tą atmosferą apatji, która od kilku lat w naszem życiu publicznem zapanowała.

Zwraca na to uwagę „Gazeta Warszawska", która zauważa, że ta apatja

„Nie powinna jednak dotyczyć tej części społeczeństwa, która myśli i czuje narodowo. Mając żywą, wielką ideę, koła narodowe nie powinny ustawać w wysiłku i w walce, **nie powinny ulegać marazmowi, panującemu wśród naszych przeciwników ideowych."**

Prasa niezależna musi się opierać wyłącznie na tych, którzy wyznają te same co i ona poglądy.

„Jej byt i rozwój techniczny — pisze w dalszym ciągu „G. W." zależy w zupełności od tego, czy stosunek do niej czytelników będzie właściwy, to znaczy, czy będzie stosunkiem czynnym. Niedość jest bowiem czytać pismo i podzielać jego poglądy. **Trzeba go popierać:** prenumerować, zdobywać mu nowych odbiorców zamieszczać w niem ogłoszenia i bronić jego praw.

Trzeba zawsze pamiętać o tem, że wydawanie pisma związane jest z wielkiemi kosztami, że od dochodów, jakie pismo czerpie z prenumeraty i ogłoszeń zależy jego sprawność techniczna, bogactwo informacyj, rozmiar i szata zewnętrzna. Dziś dziennik jest potrzebny jak chleb powszedni. Informuje on nietylko o życiu bieżącem, ale kształtuje i urabia myśl obywatelską, ułatwia rozumienie najważniejszych zagadnień życia publicznego, krzepi i oświeca czytelnika."

„Gazeta Warszawska" stawia słuszne pytania:

„Czyż nie zasługuje na to, aby go poprzeć w sposób czynny i zdecydowany? Czyż czytelnik nie zaciąga wobec swojego pisma długu moralnego, który **powinien być spłacony?** Wreszcie, czyż czytelnik — narodowiec nie zdaje sobie sprawy z tego, że **jego pismo jest mieczem, którym wyznawana przez niego idea wyrąbuje sobie szeroką drogę w życiu zbiorowem?**

Odpowiedź na to pytanie może być tylko jedna. I z odpowiedzi tej płynąć powinna zasada, obowiązująca każdego z tych, którzy zaliczają się do kół narodowo myślących, że **musi czynnie popierać swoją prasę".**

Jednem z najważniejszych narzędzi ciężkiej i trudnej walki, jaką prowadzi obóz narodowy, jest prasa; jest w jego rękach bardzo silną bronią. A dobry żołnierz musi przedewszystkiem o swej broni pamiętać.

—o—

Kronika tarnowska

Z tarnowskiego karnawału. Sądząc z tegorocznego karnawału, Tarnów możnaby nazwać miastem zabaw. Przez wszystkie noce poprzedzające dni świąteczne, wszelkie sale do zabaw się nadające były rzęsiście oświetlone. — Kryzysu u nas widocznie niema. A może zgnębieni mieszkańcy wyznają obecnie zasadę „Używajmy póki czas"? Fakt faktem Tarnów się bawi. Naogół bawi się jednak dobrze i przyzwoicie. „Sylwester" w Towarzystwie Kasynowem był miły. „Sylwester" Tow. Gimn. Sokół również. Wielka sala Sokoła pełna par tańczących (wstęp 2.50). Bufet jednak niezbyt dopisał. Ognisko Nauczycielskie urządziło „Aptekę" z zabawą w sali hotelu „Bristol". Ogólne wrażenie dodatnie. Było bardzo miło. A tu naprawdę. To samo odnosi się do dancingu urządzonego przez korpus oficerski 16 pp. w salach Kasyna i do wielu innych organizacji. 1-go lutego „Maskarada" w Sokole. Ludzi wybiera się moc. I tak aż do środy popielcowej. A co potem? Żal po stracie jedynej ucieczy ciężkiego żywota.

Demonstracje antyniemieckie w kinie „Apollo". Spokojne miasto Tarnów doczekało się demonstracji w kinie. I to antyniemieckiej. Kino bowiem „Apollo" wyświetlało ostatnimi dniami film z J. Kiepurą „Zdobyć Cię muszę". W tym to filmie grupa ludzi wyznania izraelickiego demonstrowała swe uczucia patrjotyczne. Wskutek tej demonstracji dyrekcja kina uważa za stosowne złożyć publiczne wyjaśnienie w formie ogłoszeń. Z wyjaśnienia tego wynika, że film ten jest dziełem produkcji francuskiej. Na filmie tym był jednak cały Tarnów. Wszystko śpiewa „Nino, ach, uśmiechnij się" a Jaś Kiepura i u nas zagarnął w posiadanie serca niewieście.

Poranek kolend. Staraniem Towarzystwa Muzycznego pozostającego pod kierownictwem artystycznem J. Mirochny, odbędzie się 2-go lutego o godz. 11-ej przedpoł. w sali kinoteatru „Marzenie". Poranek kolend. Udział biorą orkiestra symfoniczna 16 pp. „Chór katadralny oraz Chór Tow. Muzycznego. Słowo wstępne wygłosi ks. dr. St. Bulanda. Dyrygują por. J. Krudowski, prof. Jabczuga, J. Mirochna. W programie pastorałka na orkiestrę, kolendy na chór męski i mieszany oraz chór z orkiestrą symfoniczną. Z nowych kolend, kolendy ks. Fr. Walczyń skiego i J. Mirochny.

—o—

Z Nowego Sącza

Zuchwała kradzież. W nocy z 19 na 20 bm. złodzieje dostali się do spichlerza znanego w Chełmcu polskim gospodarza Antoniego Potoczka, skąd wynieśli prawie wszystko zboże, rower, 30 kg. mąki i kilkadziesiąt kg. słoniny. Przypadkiem policja ujęła sprawców, którymi okazali się były parobek tegoż gospodarza nazwiskiem Ziemnik i kilku jego kompanów.

Młodzież szkolna się bawi. Staraniem uczniów Seminarjum nauczycielskiego męskiego w Starym Sączu odbył się w niedzielę 21 bm. kiermasz połączony z loterją fantową i zabawą taneczną. Cała ta impreza była dobrze zorganizowana i udała się znakomicie. Dochód w kwocie 100 zł przeznaczono na dożywianie biednych dzieci.

Żyd puszczał w obieg fałszywe monety. Lejba Apfel kupiec z Nowego Sącza odpowiadał przed sądem grodzkim w N. Sączu zato, że w maju ub. roku starał się puścić w obieg fałszywy bilon, który przyniósł na pocztę, a potem awanturował się i nie chciał z powrotem przyjąć fałszywej monety. Sąd uznał Lejbę Apfela winnym art. 178 kk. i skazał go na 10 zł grzywny z zamianą na areszt i koszta postępowania sądowego.

JEFFERY FARNOL 38

SYGNET SIR RYSZARDA

Tłumaczyła z angielskiego Felicja Zielińska

— O Sir Ryszardzie, nie zawsze prowadziłam tułaczy żywot. To powiedziawszy klasnęła w ręce, a na ten odgłos zjawiły się cyganki i cyganie.

— Dzieci — rzekła — wy Camlowie i wy, którzy pochodzicie od Hearnsów i Wardomescoes popatrzcie na tego wspaniałego pana, którego nazwałam „swoim synem" ponieważ jest prawdziwym przyjacielem cyganów, biednych ludzi i dlatego cyganie okażą mu swą przyjaźń, przyjmując go odtąd na swego towarzysza i brata. A teraz, Tornapo, mój syn i ja jedziemy, przyprowadź nam konie.

ROZDZIAŁ XV.

Opowiada, jak Sir Ryszard znalazł schronienie na pustkowiu.

Wyjąca wichura napełniła ciemny las szaloną wrzawą i gwizdem wśród miljarda liści. Żałosny jęk wydobył się z gąszczy, a gałęzie poruszały się gwałtownie na tle zamglonego nieba. Księżyc zaś wyzierał słabo przez ciemną chmurę, a przy jego tajemniczem świetle jechał Sir Ryszard i stara, skulona cyganka na swoim kucu. Jechali długo, aż dotarli do miejsca pozbawionego drzew, gdzie zarysowała się zębata linja zwalonych murów i starej wieży. A w oddali na ciemnym jak krzak pagórku było coś, na widok czego Sir Ryszard wzdrygnął się instynktownie. Na tle zagniewanego, nocnego nieba wynurzał się ponury, czarny, straszny słup z poprzeczną belką, na której wisiała szkaradna, ludzka postać, umocowana żelaznemi łańcuchami. Kołysała się ona w tę i tamtą stronę wraz z podmuchem wiatru, a zardzewiałe łańcuchy skrzypiały w przeraźliwej i złowieszczej skardze.

— Co to za okropne miejsce? — krzyknął Sir Ryszard, patrząc na szubienicę i jej okropny ciężar.

— Rzeczywiście, że straszne, mój synu! — odpowiedziała Truffeni, spoglądając z pod kaptura na towarzysza. — Nie wielu też ma odwagę zbliżyć się tutaj o tej porze nocy.

— Poco więc sprowadziła mnie pani tutaj w te strony? — zapytał, patrząc na ten okropny, trzeszczący słup. Chcecie mi przypomnieć, że mój koniec może być podobny? Że będę tak samo dyndał na szubienicy, jako memento mori dla innych łotrów! No, jedźmy stąd, uciekajmy, od tego okropnego widoku!

— A jednak to tylko śmierć, mój synu.

— Tak, ale w tak strasznej formie!

— Prawda, mój panie. Ale dusza jego może odpoczywa tej nocy tak samo, jak gdyby jego biedne ciało tam leżało w grobie, bo to był porządny chłopak i dobry dla Biednych Ludzi.

— Ach, znaliście go?

— Tak, tak — James Ahearn nazywał się.

— Co, rozbójnik?

— Tak, należał do tej paczki i zawcześnie umarł, dobry człowiek.

— A teraz na jego widok, krew ścina się w żyłach, Chodźmy.

— Nie! — rzekła, kiwając przecząco głową. — Bo tutaj musi się pan ukryć inaczej schwycą pana i niewinnego powiesza, jako przestrogę dla innych, tak, jak tego biednego Jamesa Ahearn. Bo Cień Śmierci ściga cię Gyffordzie of Weare z powodu tego, co powinno być na twoim palcu, a czego niema! Chodź więc za mną!

Wskazała drogę przez mały parów, gdzie rosła wysoka paproć i gdzieniegdzie sterczało sękate drzewo. Wtem przed nimi wynurzyło się rozwalone sklepienie podparte z dwóch stron murem, obrosłym gęsto bluszczem który poruszany wiatrem gdzie rosła smętnie. Jechali obecnie przez miękką, zamkniętą murawę zasłonięci przed wiatrem, aż stara Truffeni zatrzymała się pod wąskiem sklepieniem w murze, które niegdyś było drzwiami i, gdzie teraz gęsto bluszcz porastał. Pochylając się na kucu cyganka szukała czegoś po omacku, aż wreszcie natrafiła na sznur, za który pociągnęła trzykrotnie i czekała cierpliwie. Po chwili liście poruszyły się i jak gdyby rozdzieliły, a z pod ziemi wynurzyła się blada twarz.

—Towarzyszu — rzekła cyganka — to Truffeni Camlo ze swoim przyjacielem.

— Aha! — odpowiedział ktoś jowialnym tonem. — Witam babcię! Czem mogę służyć? Kogo pan prowadzasz?

Sir Ryszard pochylił się naprzód, bo głos wydał mu się znanym.

— Kogoś za kogo ręczę. — odparła Truffeni — kogoś komu grozi pętlica.

—Oho! Jakiś oszust więc, babciu? — pytał nieznajomy — Albo może jeden z wesołej, zbójeckiej paczki?

— Nie — odpowiedział Sir Ryszard — to ja jedynie jestem, Czarny Nicku.

— Boże! — westchnął głos pełen zdumienia, poczem rozległy się kroki, słychać było, że ktoś się wspina, łodygi bluszczu rozstąpiły się i w bladem świetle zamglonego księżyca stanął Czarny Nick.

—Jakto?.... Sir Ryszard! — zawołał zmienionym tonem. — Co się stało, wielmożny panie?

— Zbrodnia, Nicku! Mój kuzyn Julian leży martwy, a ja uciekam z życiem.

— Zbrodnia, wiemożny panie? — powtórzył Nick, kiwając głową. — Chce pan chyba powiedzieć, że zginął w pojedynku.

— Powiedziałem zbrodnia!

(C. d. n.)

„Przedewszystkiem podziękuję Matce Boskiej"
Wywiad z szczęśliwym wybrańcem losu

WARSZAWA, 26. 1. (Tel. wł. G) Polska Agencja Publicystyczna przeprowadziła wywiad z jednym ze szczęśliwych wybrańców loterji, który wygrał ostatnio ćwierć miljona złotych i przyjechał z Częstochowy do Warszawy, celem podjecia wygranej.

Jest to niejaki Wincenty Ciszewski, właściciel owocarni w Częstochowie. Pogodny, wesoły, chetnie opowiada o swej wygranej i zaznacza, że wszyscy znajomi wiedzą o jego szczęściu.

— W jakich okolicznościach dowiedział się pan o wygranej? — pyta dziennikarz.

— Rano wybierałem się do pracy razem z synkiem. Chłopiec mówi: Posłuchajmy chwilę, dowiemy się przez radjo, może wygraliśmy miljon. Zacząłem się śmiać... Przecież nie znasz nawet numeru losu, powiedziałem do synka. Synek wskazał na to na kredens, na którym wypisał numer — naszej ćwiartki: 40,875.

Zaczeła się audycja radjowa — ja przygotowywałem się do wyjścia. Nagle usłyszałem: 1 miljon złotych padł na № 40.870... pięć — wykrzyknął mój synek, zagłuszając ostatnią cyfrę wypowiedziana przez radjo... Tatusiu!!! wygraliśmy!!!.

— Nie wierzyłem. Po chwili jednak numer powtórzony został wyraźnie.

— Jakie są pańskie najbliższe plany?

— Wracam do Częstochowy i przedewszystkiem podziekuje Matce Boskiej na Jasnej Górze. Wezmę się do swej pracy i będę pracował wytrwalej jak dotychczas, bo u nas w Polsce im kto ma wiecej pieniedzy, ten bardziej powinien pracować. Pomyślę też o własnym dachu nad głową.

Pożar zniszczył rekordowy samolot

LONDYN, 26. 1. (PAT) Słynny samolot „Columbia", który trzykrotnie przeleciał ponad Atlantykiem, spalił się dziś w czasie pożaru w hangarach firmy Bellanca w miejscowości Wilmington w stanie Delavara. Po raz pierwszy przeleciała „Columbia" nad Atlantykiem w r. 1927.

Pilotował ją wówczas lotnik Chamberlin, któremu towarzyszył bankier Lewin. Po 42 i pół godzinach lotu z Nowego Jorku wylądował w Eisleben w Niemczech.

Za obrazę Hindenburga

GDAŃSK, 26. 1. (PAT) Przed sądem gdańskim odpowiadał wczoraj syn b. wiceprezydenta senatu Goehla, Eik Goehl, oskarżony o obrazę prezydenta Rzeszy Hindenburga.

Akt oskarżenia zarzuca Goehlowi, że w stanie nietrzeźwym oświadczył, iż prez. Hindenburg dwukrotnie zdradził naród niemiecki. Sąd skazał Goehla na dwa miesiące więzienia, nakazując natychmiastowe aresztowanie skazanego.

Chiński b. premjer -- benedyktynem

BRUKSELA, 26. 1. (KAP) Mało kto wie, że w benedyktyńskim klasztorze św. Andrzeja w Bruges w Belgji jako skromny zakonnik przebywa b. premjer i minister spraw zagranicznych rządu chińskiego, Lu-Czang-Cziang. Przed wojną był on posłem chińskim w Petersburgu, później premjerem republiki chińskiej, a w r. 1919 przewodniczącym delegacji chińskiej przy rokowaniach pokojowych i traktacie wersalskim. Wkrótce potem porzucił pogaństwo i przystąpił do kościoła katolickiego. Od roku 1927 zamieszkał w opactwie św. Andrzeja w Bruges i tam też przed trzema laty przywdział habit mnisi jako brat Piotr Celestyn. Obecnie brat Piotr kończy studja teologiczne i niebawem wyświęcony zostanie na kapłana.

—o—

Majaczenia kpt. Lepeckiego

Znane są już wrażenia z podróży kapitana M. Lepeckiego do Rosji sowieckiej, gdzie p. Kapitan dokonał ważnego odkrycia, a mianowicie, że niema tam prześladowania religji. Obecnie dzieli się kpt. Lepecki swemi wrażeniami z Hiszpanji dokąd się udał. Oto co pisze na temat tamtejszych stosunków kościelnych w „Polsce Zbrojnej" (z dn. 23 bm.):

„U nas zdaleka, wydawało się, że prześladowania katolików w Hiszpanji przybrały charakter masowych pogromów. Muszę wyjaśnić, że nic podobnego tam się nie działo i dziać nie mogło, gdyż pomimo różnych pozorów, zdających się mówić coś wręcz przeciwnego Hiszpanie są gorącymi religjantami, a ich zawziętość przeciw klerowi należy sklasyfikować raczej tylko jako walkę o dobry kościół, a nie przeciw niemu. Ten czynny stosunek do spraw religji świadczy najwyraźniej o potrzebach duszy hiszpańskiej..."

Spalenie zatem 52 kościołów i zburzenie zgórą 70 klasztorów to... „walka o dobry kościół, a nie przeciw niemu", — jak konstatuje p. kpt. Lepecki. Tak samo wygląda sprawa z ustawami antykatolickiemi, wydaleniem zakonów itd.

Uważamy, że tego rodzaju opisy są tak dalekie od prawdy, jak Hiszpanja od Polski. (KAP).

Z CHWILI

„Podła robota"

Na posiedzeniu Klubu Parlamentarnego Stronnictwa Ludowego w Sejmie w dniu 1-go września 1932 r. postawiono posłowi Janowi Durze zarzut, że zdradza interesy swego stronnictwa, szukając zbliżenia ze sanacją i prowadząc rozmowy ze zdrajcami.

Poseł Duro, usłyszawszy ten ciężki zarzut, rozpłakał się jak bóbr. Wylawszy wiele łez, złożył wkońcu następujące oświadczenie:

„Pos. Duro stwierdza całą obłudę i bezczelność w robocie t. zw. „Stronnictwa agrarno-chłopskiego".

Oświadcza, że całą duszą gardzi „sanacją", uważa jej robotę za podłą i nigdy do niej nie pójdzie".

To charakterystyczne oświadczenie zostało wpisane do Książki Protokułów Klubu S. L., a więc ma poniekąd wartość dokumentu historycznego. Na dokumencie tym widniela dokładnie ślady przelanych łez.

Obecnie, po dwóch latach, tenże sam poseł Duro wraz z drugim swym kolegą, posłem Chybą, ogłaszają w różnych piśmidłach obszerne elaboraty, w których tłumaczą się, dlaczego przystąpili do BB. O „podłej robocie" już oczywiście ani słowa, natomiast pełno uniżonych frazesów dla „czynników decydujących".

Jednak „sanacja" nie przyjęła go wprost do siebie, wprost do „podłej roboty". Kazała mu odbyć nowicjat na rzcie u .. Kuksiewicza. Jednego z tych, którym jeszcze przed dwoma laty pos. Duro „gardził całą duszą".

Tykski.

Zajścia w Śniatynie

Wczorajsza „Gazeta Poranna" donosi:

„(z). Ze Śniatyna donoszą nam: Onegdaj na torze saneczkowym zderzyło się na skręcie dwoje sanek. W jednych znajdowali się Jerzy Hazec, Władysław Buyko, student Politechniki lwowsk., w drugiej **Chajm Stern, Aba Spritzer, Mozes Kupferman, Chaskel Webler i Szymon Rosenberg.** Po zderzeniu się obie strony zaczęły się wzajemnie obrzucać obelgami, a następnie bić. Obustronna bójka zaalarmowała innych saneczkujących się, którzy przywołali policję.

W wyniku dochodzeń władze Śniatyna aresztowały Sterna, Spritzera, Kupfermana, Weblera i Rosenberga i osadziły ich w miejscowym areszcie. — Wszyscy staną przed sądem oskarżeni o pobicie.

Polsko-brytyjski konflikt węglowy

LONDYN, 26. 1. (PAT) Wczoraj obradowała w Londynie rada naczelna związku kopalń, reprezentująca interesy brytyjskiego przemysłu węglowego. Posiedzenie było ściśle poufne.

Jak zapewniają z dobrze poinformowanych źródeł, na zebraniu omawiana była sprawa konfliktu polsko - brytyjskiego, w związku z przywozem 1.600 tonn węgla polskiego dla firmy Bovater. Na posiedzeniu miały się ujawnić tendencje porozumienia z polskim przemysłem węglowym.

Rada zajmowała dotychczas stanowisko raczej wrogie wobec takiego porozumienia. Obecnie jednak znaczna część członków rady naczelnej opowiedziała się za ugodowem załatwieniem kwestji spornej.

Sąd Grodzki w St. Samborze nie będzie zniesiony

(t) Pojawiły się pogłoski, jakoby Sąd grodzki w Starym Samborze miał być zniesiony. Dowiadujemy się, że czynniki miarodajne powołane do ewentualnego zniesienia Sądu, nie poczyniły żadnych kroków zmierzających do likwidacji Sądu grodzkiego w Samborze.

Możliwe jest, że pogłoski na temat rzekomej likwidacji Sądu powstały wskutek zarządzonego przez Prezydjum Sądu apelacyjnego we Lwowie badania na tle uzgodnienia granic terytorjum działalności Sądu w Starym Samborze z granicami powiatu. Zarządzenie to nie przesądza wcale kwestji zniesienia Sądu. Pogłoski o likwidacji wyżej wymienionego Sądu są zupełnie nieaktualne.

—o—

Najlepszych wyników!

KRAKÓW, 26. 1. (PAT) Wczoraj wieczorem w sali starego Teatru, staraniem krakowskiego oddziału komitetu żydowskiego i funduszu odbudowy Palestyny, odbyła się uroczysta akademja, na której przemawiali poseł dr. Thon, członek polskiego komitetu propalestyńskiego prof. U. J. Roman Dyboski i dr. Jaffe z Jerozolimy. W akademji wzięli udział przedstawiciele władz miejscowych. Akademja ta jest zaczątkiem akcji na rzecz funduszu odbudowy Palestyny.

—o—

Po „serdecznem" pożegnaniu...

(t.) Wczorajszy „Dziennik Ludowy" donosi: „Komunikują, że p. Drojanowski zachorował i oddał urzędowanie swemu zastępcy wiceprez. Kuball. Jak się dowiadujemy p. Drojanowski zapaść miał na zdrowiu po „serdecznem" pożegnaniu z płk. Pytlem, który, jak wiadomo, zrezygnował z kierownictwa zakładem czyszczenia miasta i opuścił już to stanowisko. Kierownictwo tego zakładu spoczęło obecnie w rękach kpt. Zagórskiego".

We własnem gronie
BB. uchwalił własne „tezy"
wbrew postanowieniom Konstytucji

WARSZAWA, 26. 1. (Tel. wł. G). Na piątkowem plenarnem posiedzeniu Sejmu po przemówieniu wicemarsz. Cara na temat „tez" konstytucyjnych BB. oraz po złożeniu deklaracyj przez przedstawicieli opozycyjnych klubów sejmowych, marsz. Świtalski zarządził o godz. 5-tej pop. przerwę.

Zaraz też odbyło się w klubie BB **posiedzenie prezydjum, w którem uczestniczył również p. Świtalski. Przypuszczalnie tematem obrad była sytuacja wytworzona usunięciem się opozycji od obrad nad Konstytucją, czego obóz rządowy się nie spodziewał.**

O godz. 5 popoł. wznowiono obrady, ale na sali obrad zjawili się **tylko posłowie obozu rządowego. Członkowie klubów opozycyjnych przybyli do gmachu, lecz pozostali w swych lokalach klubowych.**

„Dyskusja"

Na wstępie posiedzenia znajdował się jeszcze radykał ukraiński pos. Matczak, ale i ten złożył oświadczenie, że również nie bierze udziału w dyskusji i natychmiast wyszedł.

Bezcelową rozprawę w tych warunkach nad tezami BB. podjął przedstawiciel drobnej przybudówki ludowej do BB. pos. **Michałkiewicz**, oraz bezpartyjny sympatyk sanacji, ks. **Szydelski**. Po przemówieniach zarządzono 15-minutową przerwę, w czasie której odbyła się narada w prezydjum BB. z premjerem Jędrzejewiczem i marszałkiem Świtalskim, poczem zapisany został do głosu jeszcze pos. Sławek.

Wniosek p. Cara

Kiedy wznowiono posiedzenie, płk. Sławek zrzekł się głosu. Wtedy na trybunę wszedł pos. Car i oświadczył, że wobec tego, iż opozycja nie interesuje się zmianą Konstytucji, on proponuje, aby przedłożone tezy uchwalić natychmiast.

Pos. Stanisław Stroński, który w tym momencie wszedł na salę wszedł na trybunę i oświadczył, że taki wniosek jest laskrawem naruszeniem Konstytucji. Na to pos. Car z miejsca zaproponował, aby zastosować 18 art. regulaminu, który mówi o skróconem postępowaniu i przyjęciu projektu bez odsyłania do komisji. Wniosek ten poddany został pod głosowanie i wśród wielkich oklasków bebecy uchwalili rzekomy projekt zmiany Konstytucji w drugiem, a następnie w trzeciem czytaniu.

Odśpiewano potem "Pierwszą brygadę" i na tem marszałek Świtalski zamknął posiedzenie.

Po posiedzeniu Sejmu pp. Jędrzejewicz, Świtalski, Car, Sławek, Prystor i Makowski pojechali na Zamek złożyć Prezydentowi sprawozdanie z posiedzenia Sejmu.

Art. 125. Konstytucji

Nie od rzeczy przytoczyć będzie art. 125 Konstytucji, który brzmi: Zmiana konstytucji może być uchwalona tylko w obecności conajmniej 1/2 ustawowej liczby posłów, względnie członków Senatu większością 2/3 głosów Wniosek o zmianę Konstytucji winien być podpisany conajmniej przez 1/4 ustawowej liczby posłów i zapowiedziany conajmniej na 15 dni."

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu nie było wniosków o zmianę Konstytucji, zaś podczas popołudniowego posiedzenia obliczono z galerji dziennikarskiej liczbę posłów obecnych, których znajdowało się na sali nieco ponad 160.

Jeśli chcesz sprzedawać

musisz mówić jak najczęściej o zaletach swych towarów za pośrednictwem

Ogłoszeń

pomieszczanych w KURJERZE

Telegramy

WASZYNGTON. W czasie dyskusji nad projektami ustaw monetarnych w senacie, senator Borah wycofał swe poprawki idące w kierunku inflacji.

LONDYN. W stanie zdrowia lorda Baden Powella nastąpiła poprawa. Jak wiadomo lord poddał się w dniu 3 bm. operacji wewnętrznej, która okazała się niedostateczną i musiała być powtórzona dnia 20 bm.

LONDYN. Według oficjalnej statystyki zaciąg do brytyjskich wojsk terytorjalnych w roku 1933 wyniósł 31.203 żołnierzy, czyli o 13.000 więcej niż w roku poprzednim. Na dzień 1. I. 1934 roku wojska terytorjalne Brytanji liczyły 125.721 żołnierzy i 7.015 oficerów.

BIAŁOGRÓD. Deputowany Uzunowicz, któremu powierzona została misja utworzenia nowego gabinetu odbył wczoraj konferencje z przewodniczacymi izby i senatu oraz szeregiem polityków należących do narodowej partji jugosłowiańskiej.

WOROCHTA. Konkursowa skocznia na Rebrowaczu w Worochcie jest już ukończona. Uroczystość poświęcenia i otwarcia tej skoczni ma się odbyć 4 lutego.

Drobni rzemieślnicy nie płacą na Fundusz Pracy

(g) Izby rzemieślnicze otrzymały wyjaśnienie oparte na okólniku Prezydjum Rady Ministrów w sprawie poboru opłat na rzecz Funduszu Pracy. Właściciele warsztatów rzemieślniczych, posiadający karty i świadectwa przemysłowe kategorji VIII. są zwolnieni od wpłacania składek do Funduszu Pracy zarówno co do zarobków ich pracowników jak i własnych.

Ile przeznaczono na zasiłki
dla bezrobotnych w lutym b. r.

WARSZAWA, 26. 1. (Tel. wł. G) Dziś odbyło się w Warszawie posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia. Uchwalono preliminarz na miesiąc luty. **Przewiduje on na zasiłki dla bezrobotnych robotników 2 miljony 917.000 zł Przypuszczalna liczba osób uprawnionych do pobierania zasiłków wyniesie w lutym około 65 tys. bezrobotnych.**

Petycje związków robotniczych

WARSZAWA, 26. 1. (Tel. wł. G.) **Do kancelarji Prezydenta Rzplitej na Zamku nadeszły liczne petycje związków zawodowych robotniczych z Łodzi, Białegostoku i innych okręgów przemysłowych.**

W petycjach tych robotnicy zwracają się z prośbą o wstrzymanie wejścia w życie przepisów, zmieniających ustawę o czasie pracy oraz o ubezpieczeniach społecznych.

—o—

Rewizja u przywódcy
młodych narodowców

WARSZAWA, 26. 1. (Tel. wł. G) **Nocy dzisiejszej około godz. 1-szej do mieszkania znanego przywódcy młodych narodowców dr. Mosdorfa przybyła policja mundurowa i śledcza, celem dokonania rewizji. Policja nie zastała w domu dr. Mosdorfa, przeprowadziła jednakowoż szczegółową rewizję, trwającą parę godzin. Rewizja nie dała żadnych wyników. Powody jej nie są znane.**

Wczorajsza „Gazeta Poranna" donosi:

Generał zdobywa odznakę PZN-u

WOROCHTA. 26. 1. (PAT). Ośrodek narciarski dep. artylerji zorganizował dziś w Worochcie zawody o odznakę za sprawność narciarską P. Z. N. na trasie 12 klm. Startowało 41 zawodników, bieg ukończyło 39. Wyniki są następujące: 1) Łupaca Emil (Kl. Sport. Worochta) 1:21:20, 2) kpt. Łucki, (Kompania cyklistów) 1:3:36, 3) ppor. Krupowicz (Ofic. Kurs Narc.) 1:4:16. Bronzową odznakę PZN. zdobył również gen. Łukowski, Dca 11 dyw. piechoty w Stanisławowie. Zawody zaszczycił swą obecnością p. wojewoda Jagodziński.

—o—

Niezwykły testament

WARSZAWA, 26. 1. (Tel. wł. G.) Wczoraj późnym wieczorem zmarł nagle w Warszawie lekarz-dentysta Maurycy German, liczący 49 lat. Pozostawił on niezwykły, jak na Żyda testament, w którym oświadczył, że zwłoki swoje przekazuje prosektorjum Uniwersytetu warszawskiego do badań naukowych.

Prawdopodobnie życzenie zmarłego będzie spełnione, choć organizacje żydowskie czynią wysiłki aby zwłoki zostały pochowane na cmentarzu. Zagadnienie to rozstrzygną władze administracyjne.

Zmiana długości fal radjowych w Z. S. S. R.

Zgodnie z postanowieniem konferencji radjowej w Lucernie, stacje radjowe w Moskwie przeszły na falę nowej długości, co niewątpliwie korzystnie odbije się na czystości odbioru radjowego w Polsce.

I tak stacja „Komitern" pracuje na fali długości 1714 m.

Stacja Rady Centralnej Syndydatów Robotniczych (VCSPS) na fali 748 m., a stacja „Stalin" na fali 360.6 m.

Walka z kokluszem

Znany lekarz wiedeński dr. Strausky osiągnął bardzo dobre wyniki, lecząc koklusz zastrzykami serum.

Serum dr. Strausky'ego otrzymuje się z wydzielin osób chorych właśnie na koklusz. Serum to wstrzykuje się chorym trzy do pięciu razy przez czas trwania kuracji.

Zastrzyki z serum mają zresztą podwójne znaczenie i podwójny skutek: przyczyniają się do tego, że chory szybko powraca do zdrowia i jednocześnie uodporniają organizm na niebezpieczeństwo powtórnego zachorowania na tę samą chorobę.

Serum to ma więc z jednej strony znaczenie doraźne, z drugiej wyraźnie profilaktyczne.

—o—

Turecka „piatiletka"

Wedle wiadomości prasy tureckiej, rząd Kemala-paszy przystępuje do wielkiej akcji, zmierzającej do ożywienia i rozwoju życia przemysłowego kraju.

W ciągu najbliższych pięciu lat przewidziane jest inwestowanie około 30 miljonów funtów tureckich w rozmaitych przedsiębiorstwach i fabrykach, jak tkalnie, przędzalnie, huty żelaza, fabryki papieru i fabryki chemicznych produktów.

Pozatem plan obejmuje zakupno maszyn w Sowietach na sumę 8 miljonów dolarów w złocie.

Akcja rządu tureckiego idzie w tym kierunku, by produkty krajowego przemysłu mogły skutecznie konkurować na rynku krajowym z towarem importowanym. Natomiast zniesione być mają wszelkie premje eksportowe. Jak wogóle rząd turecki postanawia zerwać z polityką dumpingu, który przynosi korzyści tylko małej garstce wielkich kapitalistów.

W związku z temi planami przewidziany jest podział całej Turcji na pewne okręgi gospodarcze, zależnie od położenia geograficznego i warunków klimatycznych poszczególnych prowincyj. (r.)

—o—

Przesada o jedno... zero

TOKIO. 26. 1. (PAT) Agencja Rengo podaje, że japoński ambasador w Moskwie Ota udzielił informacyi zastępcy komisarza ludowego do spraw zagranicznych Sokolnikowowi w związku z demonstracjami i napadem grupy ludzi na ambasadę sowiecką w Tokio w dniu 20 bm. Według informacyj japońskich wiadomość, jakoby ambasada sowiecka zaatakowana została przez grupę złożoną z 200 osób, jest wyraźnie przesadzona.

Tego rodzaju nieprawdziwe wiadomości podane przez moskiewskich korespondentów w Tokio rozposzechnione zostały przez prasę sowiecką. Według informacyj japońskich przed ambasadą sowiecką było 20 ludzi, z których 8-miu policja aresztowała, reszta zaś została rozproszona.

Zagrożona świątynia Nike

Jak donoszą z Aten słynna świątynia Nike na Akropolis, jeden z najlepiej zachowanych zabytków sztuki greckiej, jest bardzo poważnie zagrożona.

Wybitny archeolog grecki prof. Balanos oświadcza, że skała, na której stoi ta świątynia, skutkiem zwietrzenia i działania wody grozi lada chwila runięciem. — co pociągnęłoby za soba nieuchronnie zniszczenie całej świątyni.

Rząd grecki postanowił wyasygnować sumę 2 miljonów drachm celem podjęcia natychmiastowych koniecznych robót konserwatorskich. (r.)

—o—

Fantazje miljonera

Przed paru dniami miasto Patras w Grecji przeżywało niecodzienną emocję.

W samem centrum miasta pojawił się jakiś starszy jegomość, który nagle wydobył z kieszeni wiązkę banknotów i począł rozrzucać między przechodniów banknoty tysiąc-drachmowe.

W ciągu paru minut wytworzyło się olbrzymie zbiegowisko: stanęły auta i tramwaje, a ludzie walczyli zajadle na pięści, by zdobyć kilka z tych papierków.

Wreszcie zjawiła się policja i aresztowała owego jegomościa. Jak się okazało, był to niejaki Ramos, emigrant, który dorobił się w Ameryce miljonów, a obecnie postanowił uszczęśliwić swych rodaków, rozrzucając między nich owe łatwo widać zarobione pieniądze.

Obliczają, że Ramos rozdał w ten sposób zgórą sto tysięcy drachm.

Rodzina miljonera domaga się internowania go w szpitalu dla umysłowo chorych, jako niebezpiecznego warjata. (r.)

Delegaci organizacyj narodowych u Karola H. Rostworowskiego

Kraków, 27 stycznia.

W związku z rozpoczęciem prac nowo wybranej Rady Miejskiej dowiadujemy się, iż *Karol Hubert Rostworowski, największy współczesny dramaturg polski wybrany w czasie ostatnich wyborów samorządowych jako członek kandydat ze śródmieścia na liście nr. 3, mimo ciężkiego stanu zdrowia wbrew krążącym pogłoskom weźmie udział w pracach Rady Miejskiej m. Krakowa.* Chwilowo jednak po przebyciu ciężkiej choroby od czynnego udziału się wstrzyma.

W ub. niedzielę dostojnemu radnemu złożyła wizytę delegacja Polskiego Bloku Obrony Chrześcijańskiego Krakowa w osobach prezesa Stronnictwa Narodowego kuratora Wincentego *Sikory*, wizytatora Wincentego *Ogrodzińskiego* i mec. Dra Bronisława *Kuśnierza*. Przybyłej delegacji Karol Hubert Rostworowski oświadczył, że *sprawami Rady Miejskiej żywo się zainteresuje i natychmiast po zupełnym powrocie do zdrowia weźmie w nich czynny udział.*

Jan Wiktor kandydatem

do nagrody literackiej m. Krakowa

Kraków, 27 stycznia.

Jak wiadomo w b. roku zostanie po raz pierwszy przyznana nagroda literacka m. Krakowa literatowi krakowskiemu za najwybitniejsze dzieło ostatniego 3-lecia. Sprawa ta nabiera wielkiej aktualności w najbliższym czasie, ponieważ ukonstytuowała się nowa Rada miejska. Z jej to łona ma wyjść sąd konkursowy, który rozstrzygnie sprawę nagrody literackiej. Sąd ten składać się będzie z trzech przedstawicieli Rady miejskiej, wybranej przez jej plenum. Wybór członków *jury* ma nastąpić na jednem z najbliższych posiedzeń Rady miejskiej.

W związku ze sprawą nagrody w sferach literackich Krakowa toczy się dyskusja na temat kandydatów. Zgodna opinja sfer literacko-artystycznych m. Krakowa popiera kandydaturę znanego i wybitnego pisarza krakowskiego, Jana Wiktora. Należy spodziewać się, że wybór sądu konkursowego będzie zgodny z opinją sfer kulturalnych.

Oczywiście, że roi się od szeregu innych kandydatów, wysuwanych bądź przez małe kliki, bądź też nawet przez samych kandydatów, którzy usiłują swoją osobą zainteresować opinję publiczną. Wśród powodzi tego rodzaju prób wysuwana też jest między innemi kandydatura Leona Kruczkowskiego, która jednakże oczywiście nie jest traktowana poważnie.

Właściciel Olchowiec i Tarnawki przed sądem

Lwów. 27 stycznia.

(s) Przed trybunałem karnym, któremu przewodniczył p. r. Szulisławski stanął 69-letni Lipa Frank, ojciec 11 dzieci właściciel dóbr Olchowiec i Tarnawki, oskarżony o oszustwo na szkodę dr. Witolda i Stefanji Kosturkiewiczów. Oskarżał prok. dr. Cygan, bronił adw. dr. Landau. Rozprawę celem powołania dalszych świadków odroczono po raz wtóry.

—o—

Pan Mendel i panna Kasia

Lwów. 27 stycznia.

(s.) Pan Mendel M. ojciec dorosłych dzieci, przemysłowiec, ponad lat 70 szedł w listopadzie z. r. przez park Kościuszki. „Astma" skierowała go na ławeczkę, na której siedziała 24-letnia Kasia Chmielewska.

Co dalej było, ze względu na podeszły wiek p. M. nie będziemy opowiadać — dość, że Kasia odeszła a p. Mendel stwierdził brak w marynarce pod ciężkiem futrem 2.600 zł. Gwałt... alarm... Policja. Kasię schwytano. — Rozprawa... i p. sędzia Witoszyński p. Kasię ocenił za jej spryt na 1 rok więzienia. Oskarżał prok. Epler, bronił adw. Weiss.

SALA BOLOŃSKIEGO.

Zenon Dolnicki

Kraków 27 stycznia.

Zenon Dolnicki jest nie tylko śpiewakiem o wielkiej kulturze wokalnej. Jest zarazem aktorem o nieprzeciętnym talencie. Jego sceniczne kreacje żyją i przejmują, jego głos o zdolności subtelnego cieniowania podkreśla każde przejście od jednego stanu uczuciowego do drugiego, każdy moment psychologiczny odtwarzanej postaci.

I ta zdolność odbija się wybitnie w odtwarzaniu piosenek Dolnicki je dramatyzuje, ożywia, każe im **działać** rozwija przed nami niemal **materjalnie** treść każdej z nich, „reżyseruje" je z mistrzowską maestrją — stąd jego niezwykłość w interpretowaniu tego gatunku muzycznej formy.

Program rozpoczęty prologiem z „Pajaców", składał się niemal wyłącznie z pieśni (romans, serenada) takich kompozytorów jak: Czajkowski, Rachmaninoff, Massene, Moniuszko, Gall, Siczyński, Niżankowski, Greczaninoff Camprubli, de Crescenzo.

Publiczność gorąco oklaskiwała artystę dając wyraz wielkiemu zainteresowaniu, jakie wzbudził swym występem w naszem mieście.

Adrian

—o—

DOM KATOLICKI

Koncert Dobroczynny

Kraków 27 stycznia.

W środę 24 stycznia odbył się koncert w t. zw. „złotej sali" Domu katolickiego, urządzony staraniem Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

Po muzycznem wstępie Echa krakowskiego, przemówił do licznie zebranej publiczności Ks. Dr. Józef Gawoczewski. poruszywszy sprawę krzewienia idei miłosierdzia, „będącej szczytem wszelkiej cnoty", „najtrudniejszej ze wszystkich cnót", „jednoczącej nas z Bogiem".

Następnie w krótkim zarysie przedstawił ks. Gaworzewski historję powstania stowarzyszenia św. W. a Paulo z którego dowiedzieliśmy się, że w Polsce samej działa 520 stowarzyszeń Pań Miłosierdzia, o ilości 40.000 członków w Krakowie zaś istnieje takie stowarzyszenie już od lat 80-ciu. W końcu mówca podziękował gorąco wszystkim biorącym udział w koncercie za ich bezinteresowną chęć przyjścia w dzisiejszych ciężkich czasach z pomocą stowarzyszeniu krakowskiemu, podnosząc specjalne zasługi w tym kierunku dyr Wallek-Walewskiego, co publiczność przyjęła długo niemilknącem brawem.

Następnie odbyła się dalsza część koncertu, wypełniona utworami naszych i obcych kompozytorów ze współudziałem pań: Marji Bieńkowskiej, Krysi Lewandowskiej, pana Adama Mazanka, artysty krakowskiej opery i chóru Tow. Muzycznego, który wykonał „Suitę pieśni góralskich" kompozycji p. Wallek-Walewskiego.

Adrian

Echa bojkotu szkół polskich

w Stryjskiem

Lwów, 27 stycznia.

(s). Przed sędzią Wechowskim stanęli dwaj mołojcy z Letni: Michał Pańkow i Onufry Pawliszyn oskarżeni o nakłanianie uczniów szkoły do znieważania godeł i portretów państwowych. Obaj oskarżeni skazani zostali po roku więzienia.

Morderca z ul. Świętokrzyskiej

we Lwowie - wykryty i ujęty

Lwów, 27 stycznia

(t.) W związku z bestjalskiem zamordowaniem śp. Antoniny Mańkowskiej przy ul. Świętokrzyskiej ustalono po żmudnem śledztwie prowadzonem pod osobistem kierownictwem naczelnika Wydz. śledczego, kom. Miki, że **mordu musiał dokonać ktoś bardzo dobrze znany denatce.** Sp. Mańkowska była bowiem bardzo ostrożna i gdy była sama, nie wpuszczała nikogo. W czasie szczegółowych oględzin mieszkania znaleziono nienaruszone książeczki oszczędnościowe, dolarówki, oraz biżuterję, co świadczyło, że mordu nie dokonano w celach rabunkowych, a raczej przypadkowo lub z zemsty. **Na miejscu znaleziono porzucone przez zbrodniarza rękawiczki wojskowe silnie zakrwawione.** Równocześnie stwierdzono, że denatka ma dwu pasierbów, w tem **jednego w 6. dywizjonie samochodowym** w charakterze ordynansa, zaczęto ustalać co ci ludzie robili w okresie mordu i gdzie się znajdują.

Okazało się, że krytycznego dnia rano **ordynans Wacław Mańkowski po wykonaniu normalnych czynności, spakował wszystkie swoje rzeczy, opuścił koszary i więcej już nie wrócił.** Tego samego dnia wieczorem jacyś nieznani dwaj osobnicy przynieśli do koszar mundur, byty itp. **za wyjątkiem rękawiczek.**

Wobec tego znalezione rękawiczki okazano w dywizjonie i tam natychmiast **rozpoznano je jako własność Mańkowskiego. Temsamem osoba mordercy została już ustalona,** chodziło tylko o odszukanie Mańkowskiego. Żandarmerja wojskowa, zawiadomiona przez dywizjon **wszczęła poszukiwania ale bez skutku.** Dopiero wczoraj nad ranem funkcjonarjusze Wydziału śledczego, — którzy przez całą noc szukali Mańkowskiego, przetrząsnąwszy dosłownie całe miasto, **ustalili, że miał on znajomą koryntjankę Jadwigę Kilarską, zamieszkałą przy placu Strzeleckim.**

Około godz. 5-tej nad ranem po zwiedzeniu wszystkich restauracyj, spelunek itp., funkcjonarjusze Wydziału śledczego weszli do mieszkania Jurkiewiczowej, u której mieszkała Kilarska i tam zastano **Mańkowskiego** w towarzystwie Kilarskiej, drugiej koryntjanki Czesławy Jankowicz i jeszcze jakiegoś osobnika. **Na widok funkcjonarjuszy policyjnych Mańkowski zerwał się z łóżka, podał swoje nazwisko i przyznał się odrazu do popełnienia zbrodni.**

Sprowadzony do Wydziału śledczego Mańkowski podał, że przybył do swej macochy z prośbą o pieniądze. Gdy śp. Mańkowska, która niejednokrotnie pieniądze mu dawała, tym razem mu odmówiła,

wpadł on w złość, a mając w ręku kolbę do lutowania, którą przyniósł ze sobą, począł ją bić po głowie, tak, iż padła na ziemię, tracąc przytomność. Wtedy zauważył stojącą pod kuchnią siekierę i na rzędziem tem zadał jej dalsze śmiertelne ciosy.

Następnie wyjął z szafy książeczkę oszczędnościową na 1000 zł., którą natychmiast zrealizował. Całą gotówkę stracił na hulankach i libacjach w towarzystwie koryntjanek w ciągu trzech dni. Zeznania swoje składał zbrodniarz **bez okazania nawet śladu skruchy, nawet z pewnego rodzaju cynizmem.**

Mańkowski został odstawiony do dyspozycji sądu wojskowego i według wszelkiego prawdopodobieństwa **stanie przed wojskowym sądem doraźnym.**

—o—

GIEŁDA

DOLAR

Kraków, 27 stycznia

Wczoraj notowano na krakowskim rynku pieniężnym dolara po 5.54 do 5.58, Bank Polski płacił 5.53. Tendencja dla dolara mocniejsza. Markę niemiecką przy tendencji utrzymanej notowano po 208 do 209.5. Bank Polski płacił 208.

Ceny nabiału

Małopolski Związek Mleczarski komunikuje nam iż w dniu dzisiejszym uległy zmianom ceny jaj w sprzedaży hurtowej i tak za kopę jaj średnich płacą 5.10 zł, za kopę jaj dużych 5.70 zł, za kopę jaj bardzo dużych 6.30 z Pozatem ceny nabiału nie uległy zmianie.

Giełda zbożowa

Kraków, 23 stycznia.

Kursa ustalone na podstawie cen orjentacyjnych.

	od	do
Pszenica dworska czerw. stand.	22.50	22.75
Pszenica biała stand.	22.—	22.25
Pszenica targowa stand.	21.25	21.50
Żyto dworskie stand.	14.50	14.65
Żyto targowe stand.	14.15	14.30
Owies dworski stand.	12.—	12.25
Owies targowy	11.25	11.50
Jęczmień browar. dworski	14.—	16.—
Jęczmień targowy	13.50	14.—
Kukurudza krajowa	21.—	22.—
Proso	19.—	20.—
Groch zwykły jadalny	25.—	27.—
Siano słodkie	6.50	7.—
Siano średnie	5.50	6.—
Siano kwaśne	4.—	4.50
Grysik pszenny	41.—	42.—
Koniczyna pastewna	7.—	8.—
Mak niebieski z workiem	50.—	52.—
Kminek kraj. czyszczony	160.—	170.—
Mąka pszenna okr. Krak.		
45 proc.	37.—	38.—
60 proc poznańska	32.—	33.—
Mąka żytnia okr. Krak.		
I gat. 0—65 proc.	23.75	24.—
II gat. 65 proc. sitkowa	17.—	17.50
65 proc. sitkowa	13.50	14.—
Graham pszenny	29.—	30.—
Otręby żytnie	9.25	9.50
Otręby pszenne	9.40	9.60

Ceny orjentacyjne wypośrodkowane przez Komisję notowań na podstawie nieoficjalnych transakcji oraz podaży i popytu.

Tendencja spokojna, dowozy średnie.

Giełda warszawska.

Warszawa 26. I 1934

3 proc. poż budowlana	41.20
4 proc. poż. inwestycyjna	107.50
4 proc. poż inwest. seryjna	112·
5 proc. poż konwersyjna	56 25
5 proc poż. kolejowa	
4 proc. poż. dolarowa	63 00
4 proc. poż. dolarowa	51·75
7 proc. poż stabilizacyjna	57·38
10 proc. poż. kolejowa	

Waluty i dewizy

Gdańsk	172·78	Paryż	34·90·0
Holandja	357·20	Praga	26·32
Londyn	27·83	Szwajcarja	172 1.
N. Jork	5·58·0	Wiedeń	
N Jork telegr.	5·59·5	Berlin	209·50

Giełdy zagraniczne

Londyn 26. I.

N. Jork	4·96·88	Zurych	16·20·00
Paryż	79·81·	Praga	106·08
Berlin	13·26·25	Budapeszt	24 50
Amsterdam	7·01·25	Bukareszt	5·27
Bruksela	22·52·25	Wiedeń	29·25
Rzym	59·71·—	Warszawa	27·87

Zurych, 26 I

Paryż	20·28.50.	Wiedeń	72 93
Londyn	16·22·0	Praga	15·28 5
N Jork	3·26·75	Warszawa	58·05
Bruksela	71·97·5	Budapeszt	
Rzym	27·11·0	Bukareszt	3·05
Amsterdam	207·40·0	Buenos Aires	
Berlin	122.10·0		

Paryż, 26 I

Londyn	79·53	Praga	75.50
N. Jork	16·05	Bukareszt	15.15
Bruksela	354·75	Wiedeń	
Rzym	133·60	Berlin	.602·—
Zurych	493·—	Warszawa	
Amsterdam	1022·25		

—o—

CO DZIEŃ NIESIE?

28 STYCZNIA Wsch. sł. 7 g. 06 m. Zach. sł. 15 g. 08 m.	Sobota Jana Złot. (Niedziela: Karola)

Odjazd pociągów z Krakowa

Do Warszawy: **6.15** 11.20 **15.05** **17.42** 21.31. **22.25** 23 10.

Do Lwowa: 0 10 **6.52** 7.50 **8.50** **11.45** 13.22 **19.07** 23.30.

Do Poznania: 5.30 **6.15** 11.50 20.25 **22.25**

Do Katowic: 5.30 **6.15** 7.00 9.05 11.50 14.00 16.40 **18 10** 20.25 **22.25.**

Do Zakopanego: 1 12 **9 05** 10.17 16.30.

Do Oświęcimia: **5.15** 13.40.

Do Wieliczki: 6.45 8.25 10.00 11.50 13.0. 15.05 17.50 19 15 21.50.

Cyfry tłustym drukiem oznaczają pociąg pospieszny.

—o—

Dyżury nocne aptek w Krakowie: Apteka pod Złotym Tygrysem — Szczepańska 1. — Apteka pod Aniołem Stróżem — Kościuszki 18. — Apteka pod Temidą — Długa 66. — Apteka pod Barankiem — Mikołajska 4. Apteka Niebieska — Starowiślna 77. **w Podgórzu:** Apteka pod Opatrznością — Brodzińskiego 1.

—o—

REPERTUAR TEATRU IMIENIA J. SŁOWACKIEGO

Sobota: 27. 1. „Rodzina"

Niedziela: 28. 1. popoł. „Pieniądz to nie wszystko" wiecz. „Rodzina"

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Wyrok życia" (film polski).

ATLANTIC: „Przygoda na Lido (A Piccaver.)

APOLLO: „Moje marzenie to ty" (Liljan Harvey).

BAGATELA: „Biała Lilja" (H. Hayes, Clarke Gable).

Kino Domu Żołnierza": C. K. Feldmarszałek (Vlasta Burian).

MUZEUM: „Białe szaleństwo"

PROMIEŃ: „Ludzie w hotelu" i „Nad pięknym modrym Dunajem"

SŁONKO: „Jego ekscelencja subjekt".

SZTUKA: „Pieśń poganina" (Jose Mojica)

ŚWIT: „Samarang" i „Port w San-Diego".

„UCIECHA": „Wielka księżna Aleksandra". (Marja Jeritza).

„WANDA": „Nie damy ziemi" (Cień nad Europą) i „Obiad o 8-ej"

KRONIKA KULTURALNA

Z Teatru im. J. Słowackiego. Dzisiaj w sobotę powtórzenie komedji A. Słonimskiego pt. „Rodzina" w opracowaniu scenicznem dyr. J. Osterwy, w oprawie malarskiej prof. K. Frycza. Najbliższą premjerą będzie ostatnia nowość scen europejskich „Towarzisz" J. Devala.

Z Teatru „Bagatela": Jutro w niedzielę o godz. 11. przedpoł. powtórzoną zostanie 4-aktowa bajka M. Biliżanki pt. „Beksa" z baletem A. Wachsmanówny pod kier. literackiem Ireny Szczepańskiej w reżyserji M. Biliżanki.

Z sali Bolońskiego: Jutro w niedzielę o godz. 8-ej wieczór wystąpi Beveridge Webster fenomenalny pianista angielski i nowa gwiazda na firmamencie pianistycznym.

70-lecie urodzin Franciszka Siły-Nowickiego. W dniu 2. II. br. jak już donosiliśmy, o godz. 12 w południe w sali Kopernika U.J. odbędzie się staraniem Związku Podhalan uroczystość ku czci autora Sonetów Tatrzańskich Franciszka Henryka Siły - Nowickiego. Na uroczystość złożą się produkcje chóru Cecyljańskiego, przemówienie prezesa Związku Podhalan Zachemskiego, słowo o Franciszku Nowickim wygłoszone przez cenionego krytyka literackiego Kazimierza Czachowskiego, a następnie produkcje muzyczne, między innemi produkcje muzyki góralskiej z Białego Dunajca.

KOMUNIKATY

Zebranie Stronnictwa Narodowego. Jutro w niedzielę o godz. 6 wieczór w lokalu własnym (Szara kamienica Rynek gł. 6. II p. 2 schody m. 13) odbędzie się zebranie wszystkich grup Stronnictwa Narodowego. Zebranie zagai Franciszek Jelonkiewicz członek kierownictwa wojewódzkiego Grup Młodych, a referat pt. „Od czego zacząć należy" wygłosi mec. Dr. Adam Porowski, kierownik wojewódzkiej grupy Młodych. Po referacie dyskusja. Obecność członków obowiązkowa. Goście wprowadzeni mile widziani.

„Blaski Kultury Nowożytnej". W poniedziałek 29 bm. w sali Niebieskiej Domu Katolickiego (Straszewskiego 18. II. p.) ks. prof. Dr. Jan Ciemniewski wygłosi odczyt pt. „Blaski Kultury Nowożytnej". We wtorek 30 bm. tenże prelegent wygłosi odczyt pt. „Skazy charakteru współczesnego" początek obydwu odczytów o godz. 6 wieczór. Wstęp bezpłatny.

Zebranie koleżanek Młodzieży Wszechpolskiej. We wtorek 30 bm. o godz. 8 wieczór w lokalu własnym (Szara Kamienica Rynek gł 6. m. 13) odbędzie się staraniem Młodzieży Wszechpolskiej zebranie koleżanek poświęcone zagadnieniu roli koleżanek w życiu akademickiem. Obecność członkiń Młodzieży Wszechpolskiej obowiązkowa. Wstęp również dla gości.

Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. (ul. Warszawska 6) przyjmuje ofiary dla ubogich. Panie Miłosierdzia odwiedzają ubogich i wspierają rzeczywiście tylko biednych. Towarzystwo to ma obecnie w opiece 350 rodzin (800 osób).

Przed otwarciem Wystawy Kobierców i Ceramiki. Jak już donosiliśmy w dniu 2. II. br. o godz. 12 w południe w salach Muzeum Narodowego w Krakowie zostanie otwarta Wystawa Kobierców i Ceramiki. Spodziewany jest przyjazd na Wystawę prez. Rady Ministrów Janusza Jędrzejewicza oraz szeregu osobistości ze sfer rządzących. Komitet redakcyjny wykończył opracowanie katalogu Wystawy, który ze względu na ograniczoną ilość egzemplarzy można nabywać tylko w Dyrekcji Muzeum. Dochód z Wystawy przeznaczył Komitet na budowę Muzeum Narodowego.

Bankructwo zasłużonej „Krakowskiej Spółki Wydawniczej". Krakowska Spółka Wydawnicza zawiązana po wojnie światowej jako spadkobierczyni Centralnego Biura Wydawnictw N. K. N. w pierwszych latach niepodległości Polski rozwinęła bardzo ożywioną działalność, a jedną z największych jej zasług było wydawnictwo „Bibljoteki Narodowej" pozostające pod kierownictwem całego szeregu uczonych Polski. Ostatnio rozeszły się pogłoski, że „Krakowska Spółka Wydawnicza" zbankrutowała i zostanie zwinięta. Obecnie pogłoski te się potwierdzają. Urzędowo bowiem ogłoszono otwarcie konkursu do jej majątku. Komisarzem konkursowym zamianowano W. Ledóchowskiego S. S. O. w Krakowie, a zarządcą masy adw. Dra Michała Habudę. Pierwszą audjencję wyznaczono na 25 stycznia br. godz. 10 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 17 lutego br.

Doroczne Walne Zgromadzenie członków Klubu Prawniczego i Koła Art. Literackiego odbędzie się we wtorek 30 bm. o godz. 7 wieczór.

Odczyt podróżnika. Po powrocie z kilkuletniej pracy i podróży po Czarnym Lądzie ks. Konopka b. kapelan 4 pp. Legjonów polskich wygłosi w niedzielę o godz. 11.30 przedpoł. w sali Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej (Skarbowa 2) odczyt na temat podróży swojej bogatej w cały szereg charakterystycznych szczegółów. Odczyt ilustrowany będzie przeźroczami.

Nagrody Komitetu Krakowskiej Wystawy drobiu etc. W dniach 1—6 lutego br. odbędzie się w hali wystawowej przy ul. Rajskiej l. 12. zapowiadana doroczna Krakowska Wystawa Drobiu etc. Wystawcy nagrodzeni zostaną szeregiem nagród i dyplomów. Już teraz Komitet dysponuje całym szeregiem tychże i tak: 1) nagrodą D-cy okr. korp. Nr V w postaci puharu srebrnego, 2) nagrodą prez. m. Krakowa w postaci 4-ch żetonów, 3) Izby Rolniczej w postaci nagród pieniężnych, 4) Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego (dyplomy uznania). 5) Krakowskiej Rady Powiatowej (nagrody pieniężne) 6) Krakowskiego Tow. Rolniczego (dyplomy) i innemi.

Kursy fotograficzne które obejmą fotografję w barwach naturalnych zapomocą kamery minjaturowej 2 „Leica" rozpoczynają się dzisiaj w sobotę dnia 27-go stycznia br. o godz. 7-ej wieczorem w Polskiej YMCA. w Krakowie. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat ul. Krowoderska 8. tel. 124-36.

Jasełka: Wychowankowie zakładu Lubomirskiego (Rakowiecka 27) odegrają jutro w niedzielę o godz. 5 popoł. bardzo melodyjne Jasełka.

Z Kolegjum Wykładów naukowych: W poniedziałek 29 bm. o godz. 7 wieczór redak. Wł. Długoszewski wygłosi odczyt pt. Nowy prądy w wioślarstwie.

Z Bibljoteki po śp. Stan. Tomkowiczu, teratury, historji i innych nauk, wydawnabyć można dzieła z zakresu sztuki, linictwa ciągłe dzieła o Krakowie itp. Rozsprzedaży dokonuje się według testamentu śp. Zmarłego na cele T-wa św. Wincentego a Paulo w Krakowie. Dezyderata z podaniem ceny uprasza się kierować piśmnie pod adresem: Dr. Eug. Jelonek, Kraków, Czysta l. 21. Katalog ukaże się później.

Tow. Oratoryjne w Krakowie. W najbliższą niedzielę tj. dnia 28. I. o godz. 10 śpiewa kolendy w kościele OO. Jezuitów na Wesołej w układzie Nowowiejskiego, Niewiadomskiego, Obruskiego, Flaszy i innych pod batutą Dyr. Wacława Geigera.

Z za kulis teatralnych

Osterwa rezygnuje ze stanowiska

dyrektora Teatrów Miejskich w Krakowie?

Kraków, 27 stycznia

W Krakowie wielkie wrażenie zrobiła wiadomość prasy warszawskiej o rzekomej rezygnacji dyr. Teatrów Miejskich Osterwy.

W myśl informacyj prasy warszawskiej

dyr. Osterwa miał już zrezygnować ze swego stanowiska i uzależnić swoją obecność w teatrze krakowskim od zmiany systemu rządów w tym teatrze. W myśl kontraktu dyr. Osterwa pełni dalej swoje obowiązki, ale zrezygnował z wszelkiej inicjatywy i poddaje się w zupełności wskazaniom czynników administracyjnych.

Prasa donosi, że w związku ze zmianą kursu kierownictwa teatrów krakowskich mają być także zawieszone **przedstawienia dla młodzieży szkolnej.** Rozgrywa się tu jakaś walka pomiędzy komitetem szkolnym, a kierownictwem teatrów, gdyż teatr twierdzi, że nie może udzielać przedstawień dla młodzieży z powodu zaległości pieniężnych komitetu rodzicielskiego, a ten znowu tłumaczy tę sprawę inaczej.

Sfery kulturalne całej Polski, a zwłaszcza Krakowa, interesują się bardzo tajemniczemi przesłonami teatralnemi, o których w całym kraju nic dotychczas nie było wiadomo.

—o—

Wznowienie procesu Ciunkiewiczowej zapowiada się sensacyjnie

Kraków, 27 stycznia

Jak się dowiadujemy już w połowie lutego przed sądem apelacyjnym w Krakowie ma się odbyć ponownie sprawa Ciunkiewiczowej, której w krakowskim „Grand Hotelu" miano skraść biżuterję. Ciunkiewiczowa skazana została, jak wiadomo, na rok więzienia z zawieszeniem.

Obrona miała zgłosić szereg sensacyjnych wniosków o powołanie świadków na okoliczność przebiegu śledztwa w tej sprawie.

Rozprawa apelacyjna zapowiada się jeszcze bardziej sensacyjnie, niż przed sądem okręgowym.

Niebezpieczny upadek ze schodów

Kraków. 27 stycznia.

Wczoraj pogotowie ratunkowe wezwane zostało na ul. Radziwiłłowską do Leona Krosona, słuchacza II roku praw, który schodząc ze schodów upadł i doznał ogólnych potłuczeń. Pogotowie ratunkowe przewiozło nieszczęśliwego akademika do szpitala Św. Łazarza, gdyż zachodzi przypuszczenie, że doznał on pęknięcia kości w nodze.

Aresztowanie włamywaczy

Kraków. 27 stycznia.

Do kiosku Stan. Bomby przy ul. Wrocławskiej włamali się złodzieje, skąd skradli wyroby tytoniowe wartości 40 zł. Za włamanie to aresztowano niejakiego Otto Kernyka i N. Kaouśnika. Ci sami złoczyńcy dokonali włamania do sklepu spożywczego Siódmaka przy ul. Mazowieckiej.

—o—

DAJ GROSZ NA LOPP.

Audycje radjostacji krakowskiej

Sobota, 27 stycznia

7.00—8.00 Audycja poranna z Warszawy. 11.35 Program na dzień bież. 11.40 Codzienny Przegl. Prasy Polskiej z Warszawy. 11.50 Wiadom. bież. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. 21.05—13.00. Koncert ze Lwowa orskiestry salonowej Tadeusza Seredyńskiego; w przerwach: wiadom. meteor. i dz. południowy z Warszawy. 15.25 Transmisja z Warszawy. 15.40 Płyty gramofonowe. 15.55 Kronika harcerska. 16.00 Audycja dla chorych ze Lwowa. 16.40 Francuski z Warszawy. 16.55 Płyty gramofonowe. 17.25 Recital organowy z Wilna. 17.50 „Na czasie" 18.00—19.00 Transmisja z Warszawy. 19.00 Program na dzień nast. 19.05 „Co słychać w świecie"? w oprac. dr. J. Reguły, wicesekr. U. J. 19.20 Rozmaitości. 19.25 Transmisja z Warszawy. 19.43. Wiadom. sportowe lokalne. 19.47—23.05 Transmisje z Warszawy. 23.05—24.00 Transmisja z Wilna: Kukułka wileńska.

KRONIKA LWOWSKA

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH WE LWOWIE

TEATR WIELKI

Sobota 27. 1. 19.30 „Ivar Kreuger".

TEATR ROZMAITOŚCI

Sobota 27. 1. 19.30 „No, no Nanetta".

ZE SZTUKI

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. Gmach Muzeum Przemysłu artystycznego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1). Codziennie od 9 do 16 popołudniu otwartą jest wystawa Zespołu lwowskich artystów-grafików oraz zbiorowy pokaz dzieł prof. Pieniążka Józefa „Cykl Podtatrzański" obejmujący akwarele z Podhala, Orawy i Spisza, tego najpiękniejszego zakątka Polski.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Grzech jednej nocy" z Anną Belą.

APOLLO: „Za dwa pocałunki" Henri Garat.

ADRIA: „Dr Jekyl i Mr. Hyde".

CHIMERA: „Sherlock Holmes".

COLOSSEUM: „Szalona wdówka" oraz rewja.

CASINO: A. L. 14. Zatonęła.

GRAŻYNA: „King-Kong" i chór rosyjski

KOPERNIK: „Testament Dra Mabuze".

MARYSIEŃKA: „Testament Dra Mabuze"

MIRAŻ: „Szalona pensjonarka" Anny Ondra

MUZA: „Serce olbrzyma" w głównej roli Wallace Berry.

PALACE: „Wielka Księżna Aleksandra"

PAN: „Kobiety bez przyszłości" oraz rewja.

PASAŻ: „Higjena seksualna" i dodatek.

RAJ: „Wyrok życia" z I. Eichlerówną.

SŁOŃCE: „Czerwony Ślad" i rewja.

STYLOWY: „Noc szału oraz rewja".

ŚWIT: „Każdemu wolno kochać".

WANDA: „Braterstwo ludów".

UCIECHA: „Noce Portowe" oraz rewja.

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

„Ivar Kreuger" (Abon. 9) ostatnia nowość Jerzego Tepy, film sceniczny w 17 odsłonach osnuty na tle fascynujących dziejów życia króla giełd europejskich i jego tajemniczej śmierci odegrany zostanie dzisiaj w sobotę oraz w dnie następne w Teatrze Wielkim.

„No. no Nanetto" (Abon. 10) czarująca, pełna humoru operetka V. Youmansa przyjmowana stale niezmiernie gorąco przez rozbawioną arcywesołem librettem i zachwyconą melodyjną muzyką publiczność odegrana zostanie dzisiaj w sobotę i w dnie następne w Teatrze Rozmaitości.

Niedzielne popołudniówki w Teatrach Miejskich „Pieniądze to nie wszystko" (Abon. 5) doskonała komedia Buss Fekety'ego ciesząca się kolosalnem powodzeniem publiczności lwowskiej odegrana zostanie jutro w niedzielę 28 bm. o godz. 3.30 w Teatrze Wielkim po cenach najniższych. — „Fot. 47" (Abon. 8)

Gil Robles

Wreszcie i urzędowa „Gazeta Polska" już dowiedziała się, że aczkolwiek Hiszpanja liczy tylko 24 miljony obywateli, to jednak językiem hiszpańskim mówi na świecie miljonów 80 (ośmdziesiąt); prawdopodobnie z tej racji zaczyna się „Gazeta Polska" nieco więcej interesować tem wszystkiem, co się dzieje w macierzy państw hiszpańskich na półwyspie Iberyjskim. Częściej tedy pojawiają się w Gazecie interesujące korespondencje z Madrytu, a ostatnio z tam jej przemówił także jeden z akuszerów niebardzo fortunnej republiki, dr. Gregoris Maranon, znany leader massohnerji tamtejszej, swego czasu cieszący się dużym mirem u madryckich „Dzieci Wdowy".

Wobec grudniowej bezprzykładnej, katastrofalnej klęski tamtejszej sanacji radykalnej, nasi nadwiślańscy „Synowie Wdowy" chcieli mieć z pierwszej ręki informacje i wytłumaczenie, jak tam mogło dojść do takiej kompromitacji i upadku, w jaki sposób tam zwycięzył na całej linji znienawidzony (endecki) światowy pogląd, jak tam po takich sukcesach dekatolizacji i laicyzacji w tak szybkiem i zawrotnem tempie „reakcya" klerykalna, „średniowiecze" (Obwiepol) wróciły do zawładnięcia całą opinią publiczną. Quo modo? Quibus auxiliis? W czem rzecz? I co z tego wynika? Co się wy kluje?

Dr. Maranon, poinformowany z kim ma do czynienia, do kogo adresować, kogo instruować i czem pocieszać zaniepokojonych, wywnętrza się też przed audytorjum polskich „Dziecek Wdowy" szczerze po arcymasońsku, statuując tezy i stawiając horoskopy, zdaje się atoli, że mocno nieaktualne, spóźnione. — Zapewne, że jako Hiszpan, ongiś wybitny działacz radykalny, na miejscu we wszystko wtajemniczony, jest co się zowie „Besserwisser" i opiera się na obserwacyjnym materjale rzeczowym i fak tycznym. Czasem atoli zdaleka nawet z lotu ptaka, przez prasową lunetę można dostrzec i zaobserwować pewne szczegóły, szczególiki, które potem skonfrontowane, w jednej syntezie dają nieco odmienny obraz rzeczywistości i całkiem inne otwierają na przyszłość aspekta.

Znakomity senior radykałów madryckich wziął sobie za zadanie uspra wiedliwić niejako przed polskiem a więc także katolickiem społeczeństwem, sprezentować niejako, jeżeli już nie dobre strony, to pewne pozytywne rezultaty tego strasznego okresu kon wulsji, przez którą przeszła Hiszpanja. Nie solidaryzuje się z nieszczęsnemi figurami tej ery bynajmniej. Miejscami nie skąpi bandzie przeklętej pamięci przygan i zarzutów. Ale całego eksperymentu infernialnego (jakoże pod patronatem massoństwa dokonywanego) jednak nie potępia, ba, nawet dopatruje się i widzi nawet jakieś słoneczne plamy w tem szczęśliwie już zlikwidowanem pandemonium. W ten sposób może i bezwiednie masuje karki i dodaje otuchy naszym „Dzieciskom Wdowy", zahamowanym w swych górnolotnych planach i wzdychającym tylko o pomstę do nieba na tych Endeków, każdy krok i każde posunięcie domorosłych Combesów i Combesiąt kontrolujących i karcących.

Z relacji dr. Maranona dowiadujemy się tedy, że w tej „rewolucji", tak mało rewolucyjnej (sic!), w Hiszpanji „rozdział kościoła i państwa był niezbędny dla państwa i kościoła" (sic!) i że tylko „dziełu reformy religijnej towarzyszyły niezliczone a niepotrzebne szykany i niezręczności" (sic!), że natomiast „w dziedzinie oświaty i kultury publicznej poczyniono ogromne postępy" i że być może przyszły rząd „znajdzie swój punkt ciężkości na lewo" (sic!).

Otóż tu możnaby mieć zastrzeżenia od a do zet na całej linji.

Delikatność w ocenie i wartościowaniu rewolucyjnych ohyd i okropieństw jest chyba najstanowczej za przesadna i za wersalska. Już obecny rząd, kompromisowy, przeważnie z radykałów galopująco uwsteczniających się złożony, już ten przejściowy gabinet sędziwego A. Leroux przekreśla te wszystkie „postępy" i „reformy" i przywraca stan zprzed anarchistycznej ery. Właściwy zaś zwycięzca wyborów listopadowych, deputowany Gil Robles, szef agrarjuszów ludowych (chłopów katolików), wyraźnie zaznaczył, że „w przyszłości trzeba będzie utworzyć rząd wyraźnie prawicowy, za który odpowiedzialność my sami weźmiemy". Nie czekając zaś na ten gabinet jutrzejszy, obecni panowie sytuacji zpowrotem instalując pokój religijny (Treuga Dei), zpowrotem nawiązują wszystkie stosunki z Watykanem, wysyłają tam misję specjalną, kasują prawo o laicyzacji szkolnictwa, Kongregacjom (tym, które na to zasłużyły), oddają zpowrotem prawo nauczania i edukacji młodzieży. Wzamian za to duchowieństwo wedle wskazówek Watykanu, uznaje aktualnie ustrój republikański.

Widocznie więc tedy rozdział Kościoła i Państwa nie był „niezbędny" dla obu, jeżeli w tak błyskawicznem tempie bałagan likwidują.

Czy można dalej „szykanami i niezręcznościami" nazwać spalenie przeszło 54 kościołów, 77 klasztorów, szeregu prastarych bibljotek i kroci dzieł sztuki?... a nadto terorystyczne represje i okrucieństwa stosowane względem księży, zakonników i zakonnic? Czyż istotnie „niezręczności" należy przypisać niszczenie obrazów Zurbarana i pierwodruków Calderona? — Doktór Maranon podnosi „ogromne" (sic) postępy w dziedzinie oświaty i kultury. Pod jakim względem? Że nabudowano pewną normalną ilość budynków szkolnych, czy też, że uniwersytety, protestujące przeciw barbarji bywały raz po raz zamknięte? Czy kina „pedagogiczne" senory Zuluetty wędrujące po wsiach, czy też studentki jako toreadorki w walkach byków? czy koedukacja czy też młodzież oglądającą sobie pożary i zgliszcza ratuszów, wysadzane w powietrze mosty kolejowe, przecinane sieci drutów telegraficznych, lub uliczne manewry bombami, czy wreszcie kioski gazetowe przepełnione pornografiami, bluźnierczemi bezbożnictwami i sowieckiemi powieściami? Czy można mówić o „ogromnych postępach" w dziedzinie oświaty w erze, kiedy Unamuno jest zohydzany publicznie afiszami, a pomniki Cervantesa obklejane są bolszewickiemi plakatami?

Nie! Tej ery stanowczo nawet post festum nawet z jakimikolwiek zastrzeżeniami wybronić się nie da. Pozostanie ona meksykańskim okresem w dziejach Hiszpanji i im prędzej i gruntowniej wszelkie ślady po tych latach zaginą, tem lepiej. Na widok tych saturnaljów... „Marxowskich" radowali się tylko tacy turyści, jak... Klereński, Vandervelde i E. Herriot, ten sam który egzaltował się też sowieckiem stroitielstwem, choć coprawda nawet Herriot ostrzegał opentańców i psychopatów przed experymentami i extremizmami.

Podobało się to piekło Hiszpańskie stuprocentowo tylko jednym jedynym, t. j. jednemu procentowi ludzkości. Ci przy pierwszych pożogach kościołów wpadli odrazu w ekstazę. I jeździli tam masowo. Początkowo nawet prezydenta Alcala Zamorrę zamianowali łaskawie marranosem czy wprost żydem. I świadczyli sobie wzajem niezwykłe uprzejmości. 20 profesorów uniwersytetów pojechało do Palestyny, 70 inżynierów przyjechało z wizytą ze Sowietów. Żurnaliści semiccy zjeżdżali do Madrytu całemi brygadami i jaczejkami. Takiego ot „polskiego dziennikarza" p. Koralnika przyjmowali prezydent i kolejno wszyscy ministrowie z Leroux dzisiejszym włącznie, ściskając i całując i piętnując nietolerancje u przodków i w niektórych okolicach Europy. Ponieważ zaś Polska ówczesna była na froncie czarnej listy i szkalowana co się wlezie przez całe 15 miljonów (jak nieprzymierzając dzisiejszy Hitlerland), przeto i nasz rabbi Oziasz Thon dał adoracji wobec takiej Hiszpanji wyraz dla nas nieco mniej korzystny:

„Nie — doprawdy: Gdyby to tak szło na udry, to w dzisiejszej Hiszpanji żyd mógłby zostać rycerzem „Złotego Runa", ale w dzisiejszej Polsce listonoszem nie mógłby zostać. Czy to nie dziwne? Przecież my już dawno — mamy —republikę, a nawet według konstytucji — biednej konstytucji, której żyć nie dają, ale i umrzeć nie pozwalają! — wprost demokratyczną republikę. Historja lubi nieraz płatać takie figle i urządzać niespodzianki: Na jednem miejscu już dobrze świta, a na drugim jeszcze głęboka noc..."

Świtało, „dobrze świtało", nieco świtało dwa lata temu, ale potem odświtało. Jak nie spełniły się wróżby Lenina i... Trockiego co do Hiszpanji, tak nie udały się horoskopy Erenburgowi i bary - Thonowi Krakowskiemu...

Hiszpanja zawiodła. Wspaniale imponująco wygrzebuje się z przepaści, w którą ją te łotrzyska popychały, przy aplauzie Shylokracji i skrybokracji całego globu.

Dziś tam rządzi gabinet z prawdziwego zdarzenia. Porządek wraca. Parlamentowi przewodzi nie żaden wywłoka i pijak, lecz bohaterski Santiago Alba, ongiś królewski minister, a potem dwuletni banita. Na 473 posłów znalazło się już 44 monarchistów. — („Renovacion Espanola"). Marxisty spadły do 61 mandatów. Offensywnych katolików: 115. Taka awanturnica, jak Barbara Kent, czy Nolkenówna, poprzepadały i znikły z horyzontów. — Młodych faszystów jest nawet kilka gatunków, a mają różne literki i różnej barwy koszule: S. A., F. E., I. O. N. S.; ale zdaje się nie będą już potrzebowali awanturować się i interwenjować, gdyż Gwardję Cywilną powiększono co się zowie i dano jej nawet gazy.

Katolickie pismo: „El Debate" z 80 tys. egzemplarzy w r. 1931 skoczyło do 200.000, nadto ma filje w kilkunastu miastach.

Utemperowani też zostali i spacyfikowani różni literaci. Pen - Taki bolszewizujące po salonach w typie Agali Ortegi i Madariaga-duły genewskiego.

Tak Marranosy, jak sephardim (spaniole), jak zwykłe żydy domowe na wielką przyszłość i karjery tu liczyć już nie mogą.

Do pięknych zabytków przeszłości należy też już całkowicie dr. Gregorio Maranon, fanatyczny wróg sanacji Riverowskiej, debiutujący w marszałkowskiej Riverowskiej „Gazecie Polskiej".

Przyszłość należy i ściele się pięknie przed młodymi, którym przewodzi dzielny, mądry, opanowany wódz „Accion Populare", wódz wieśniaczej religianckiej inteligencji Gil Robles.

A że wszystko się tam już poprawia, przeto dobrzeby było, żeby poprawił się i jak to mówią: opamiętał także i obóz tradycjonalistyczny, obóz warstwy historycznej, obóz katolicki. Operacja była ciężka. Kuracja się udaje, rekonwalescent żyje i wygląda zdrowo. Ale odtąd żyć musi inaczej, higieniczniej, socjalniej i poważniej.

Drugi raz już mogłoby wypaść gorzej.

ADOLF NOWACZYŃSKI.

Przed nominacją rejentów w Małopolsce Wsch.

(t.) Prezes Sądu apelacyjnego we Lwowie dr. Zieliński bawił w ostatnich dniach w Warszawie i odbył konferencje m. in. w związku z bliskiemi nominacjami rejentów na terenie trzech województw południowo - wschodnich. Jak się dowiadujemy po uzgodnieniu kandydatur w Ministerstwie sprawiedliwości nominacyj na rejentów należy spodziewać się już w niedługim czasie.

Według informacji ze źródeł miarodajnych, w związku z nominacjami i przeniesieniami rejentów na terenie Małopolski wschodniej, należy oczekiwać około 20 przeniesień i około 40 nominacyj kandydatów notarjalnych na stanowiska rejentów.

Co do nominacyj sędziów i prokuratorów na stanowiska rejentów, należy spodziewać się, że będą one dokonane dopiero po przeniesieniu odnośnych kandydatów w stan spoczynku, a nastąpi to mniej więcej w połowie lutego b.r. Nominacje sędziów, którzy są już w stanie spoczynku nastąpią w terminie wcześniejszym.

Długoletni niedawno emerytowany sędzia okręgowy we Lwowie, p. Kurylowicz ma zostać rejentem w jednem z miast powiatowych w pobliżu Lwowa.

Równocześnie dowiadujemy się, że w dniach najbliższych należy spodziewać się ogłoszenia nominacyi następujących kandydatów notarjalnych na rejentów pp.: Samlickiego w Dubiecku Śliwińskiego w Kopyczyńcach, Kielawy w Starym Samborze, Bilińskiego w N. Siole.

Będą przeniesieni rejenci pp.: Raś ze Starego Sambora do Jarosławia, Heffner z Baligrodu do Nadwórnej, Grabowiecki z Żabjego do Stryja.

* * *

Ag. Wschód donosi: Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie należy oczekiwać przeniesienia na opróżnione stanowiska rejentów we Lwowie — rejentów pp.: **Trzosa** z Uhnowa i **Typrowicza** z Przemyśla.

ZE SPRAW RUSKICH

Dwa koncerny prasy rusko-ukraińskiej

W prasie ruskiej zaszły od początku rb. poważne zmiany:

1) tygodnik „Nedila", popularny organ grecko - katolicki, wydawany pod auspicjami metropolity Szeptyckiego, przeszedł na własność spółki wydawniczej „Diło";

2) organ Ukraińskiego Katołyćkiego Sojuzu „Meta", również bliski ks. metropolity Szeptyckiego, utrzymuje dotychczasową redakcję i pozostaje w tych samych rękach, co dotychczas, jednakże drukować się będzie odtąd w drukarni spółki wydawniczej „Diło";

3) organ UNDO dla wsi, tygodnik „Swoboda", powraca na własność spółki wydawniczej „Diło".

W ten sposób powstaje wzmocniony koncern prasowy „Diła", do którego wchodzi również tygodnik humorystyczno - satyryczny „Zorna".

Co się tyczy koncernu wydawniczego Iwana Tyktora, ze składu redakcji radykalno - nacjonalnego „Nowego Czasu" ustępuje redaktor Dmytro Palijew, a dwutygodnik polityczny „Peremoha" będzie wydawany nadal.

SPRAWY AKADEMICKIE

Rok VI. Redakcja czynna we wtorek od godz. 19—20 w lokalu Czytelni Akademickiej Nr. 2

Ś. P. OSWALD BALZER

Podajemy w skrócie przemówienie prezesa T-wa Bibljoteka Słuch. Prawa kol. Mgr. K. Kobylańskiego — wygłoszone na Akademji ku czci śp. Balzera, dnia 22 b. m. w Auli U. J. K.

Red.

Są dwa rodzaje akademji. Jedne są niejako kamieniem wierstowym, co wskazuje z jednej strony drogę przebytą, a z drugiej daleki szmat drogi do przebycia — inne stanowią jakby kres wędrówki. Pierwsze są przejawem kwitnącego życia, symbolem pracy człowieka, co wzniósł się wysoko by wznieść się wyżej jeszcze. drugie przeciwnie — mają w sobie coś z grobu.

Dziś jesteśmy świadkami smutnej, lecz jakże podniosłej uroczystości. która zgromadziła w murach naszej Uczelni tak liczne grono pragnących złożyć hołd pamięci Wielkiego Uczonego Prof. Oswalda Balzera.

Czcigodni poprzednicy moi na tej żałobnej mównicy uczcili już wymownemi słowy tak wielkie Jego zasługi naukowe — niech i mnie będzie wolno wyrazić te uczucia, jakie dla świetlanej postaci zmarłego Profesora żywi cała akademicka młodzież prawnicza. — złożyć hołd Jego pamięci imieniem T-wa Bibljoteka Słuchaczów Prawa, którego Zmarły był członkiem honorowym.

Odszedł nas Uczony wielkiej miary — lecz nie nam młodym kusić się o ocenę Jego olbrzymiego dorobku naukowego, potrafimy jednak zawsze ocenić zalety serca szlachetnego człowieka. Dla Uczelni — był on chlubą. dla Profesorów — uczonym i kolegą, dla ustawodawcy i sądu — autorytetem, dla nauki — filarem, dla nas szczerym przyjacielem. Przyjacielem i wychowawcą młodzieży był zawsze — jako profesor, wykładowca i egzaminator.

Od roku 1885 staje na wytkniętym Mu przez naukę posterunku, niosąc ofiarnie młodym pokoleniom plon długoletniej pracy wielkiego umysłu. Jako Profesor Historji Ustroju Polski osiąga wśród licznych rzesz studentów prawdziwe zainteresowanie dla wykładanego przedmiotu. Na wykłady przychodzą studenci nietylko prawnicy, ale także innych wydziałów — by posłuchać Jego pięknej mowy. Otwiera przed nami skarby Swej olbrzymiej wiedzy, wskazując na tkwiącą w podstawach państwowości Polski zasadę prawa, wysuwając na czoło moment sprawiedliwości, odpowiedniki znamienne zawartej w duszy Narodu kultury duchowej. W wykładach swoich rozpalał płomień dumy narodowej, krzewił kulturę ducha i wskazywał ideały obywatela-akademika, a potem obywatela-Polaka.

Bo, że Uniwersytet przygotowuje także do zawodów praktycznych — to rzecz mniejszej wagi — chodzi o wyrobienie narodowe.

Rzeczpospolita akademicka, społeczeństwo najbardziej zwarte i jednolite — przedstawia się jako grono obywateli świadomych — jak mówił Zmarły — swych obowiązków wobec sprawy pospolitej, posiadających ową dojrzałość umysłu do obrania drogi i środków. obywateli mających hart woli i serca.

Wolność akademicka będąca wynikiem przynależności do Uczelni. kształtuje się i nabiera treści przez życzliwy stosunek Profesorów do studentów. A „jeśli mimo to — powiedział w swej mowie rektorskiej w 1895 r. — ci, którym dobry stosunek między nami a wami jest solą w oku, prawią, że wam przez to waszą obywatelską wolność krępujemy, a równocześnie narzekają. że my się od was usuwamy i wpływu na nas dostatecznego nie wywieramy, a nawet za błędne wasze kroki, jeśli się jakie zdarzą. odpowiedzialnymi nas czynią, to już chyba nie potrzeba tłumaczyć. co o takiej logice sądzić należy i jak oceniać dażności, z których ona bierze początek“.

Żyjemy dziś na przełomie dziejów naszego Narodu. Byliśmy świadkami odejścia od nas generacji wielkich Polaków. którzy przewodzili narodowi w okresie niewoli. Jednym z nich był właśnie Balzer.

Gdy dziejopisarze nasi. przygnębieni klęskami zwątpili w Naród gdy powstała historyczna szkoła pesymizmu narodowego. którego owocem stał się lojalizm wobec zaborców — On uczył wiary w Naród. stworzył dla tej wiary podstawy. Dał dowód. że walczyć o wolność można nietylko bagnetem. ale i myślą.

Wierzył. że Polska powstanie — „piekło samo się przepali i wybije godzina sprawiedliwości —. że wprawdzie na godzinę taką trzeba czekać stulecia — ale jest Bóg na niebie, więc zegar nie stanie“.

Pomny walk. które przetrwał. gwałtów, które w przeszłość odeszły za sprawą losów odmiany. tem piękniejszą chce widzieć polską rzeczywistość — Polskę przyszłą.

W okresie niewoli walczy z całem poświęceniem o tryumf prawa Polaka we własnym kraju; później z zapałem bynajmniej nie mniejszym walczyć będzie o prawo człowieka w kraju z niewoli wyzwolonym. Walczy więc. by na karcie Europy była Polska. a w Polsce Europa.

Tych praw człowieka strzec będzie na wszelkich polach i we wszystkich dziedzinach. o każde prawo człowieka się upomni i jednakową otoczy opieką.

Bo pragnął by Polska której zmartwychwstanie było tryumfem prawa nad przemocą — temu prawu zawsze pozostała wierną.

Siłą swej logiki. trafnością i mocą argumentacji, głęboką znajomością prawa i życia. darem ujmowania najzawilszych zagadnień w sposób jasny. prosty. przenikliwy. — potrafił zawsze przykuć uwagę społeczeństwa i przekonać go o słuszności bronionej sprawy.

Daleki był od ubiegania się o jakiekolwiek powierzchowne zwycięstwo. o łatwy tryumf pięknego zdania. lub niespodziewanego efektu: dażył zawsze szczerze do osiągnięcia jedynie tego. co w sercu Swem i sumieniu za sprawiedliwe i słuszne uważał. Takiemu zadaniu poświęcał całe bogactwo Swych myśli i cały Swój zapał. Skarbów tych nie strzegł zazdrośnie. szafował niemi hojnie na korzyść i dobro wszystkich, którzy się o Jego pomoc ubiegali.

Przyszedł rok 1933 Odszedł od nas. Pochyliły się w żałobie berła uniwersyteckie. żegnał Go Lwów. żegnała Go Polska cała: wszak „zgasł mistrz. który uczni miał więcej może. niż ktokolwiek inny miał nas wszystkich Naród cały“.

Non omnis moriar. I nie umarł wszystek bo pozostaje po Nim pamięć chlubna i wspomnienie serdeczne Odszedł nie cały... pozostawił ślad Swego życia „myśli Swych przędzę i uczuć Swych kwiaty“ które długo przypominać nam Go będą. jaśniejąc blaskiem cnót pogodnych i cichych.

Ale. że przeszedł w zaświaty. że kłada się do „snu nieprzespanego“ ludzie. którzy mogliby jeszcze długo świecić nam przykładem. nie możemy za poetą dociec. dlaczego „jak kwiat wystrzela człowiek. i zostaje złamany...“.

Tu na miejscu Jego tyloletniej działalności. uczcili pamięć Jego — Koledzy, uczciły Korporacje naukowe. My takich sfer przedstawiać nie możemy, — wiemy jednak czem jest nauka dla każdego zawodu. dla każdego Narodu. Nie mając możności krzewienia jej sami. z wdzięcznością patrzymy na tych. którzy nie pozwalają wyjałowić się niwie ojczystej nauki. a których On jest tak świetnym i wymownym symbolem.

I to. co Mu dziś niesiemy, to nietylko głęboka wdzięczność. ale co cenniejsze, a zarazem jedyne co młodzież dać może. — szczera cześć dla Jego prawdziwie obywatelskiego ducha.

Niezapomnimy Ciebie Profesorze nigdy! a hołdem naszym dla Twej świetlanej postaci niech będzie nasza praca, praca do ostatniego tchnienia dla Narodu. dla nauki polskiej. którą poznać i ukochać nas uczyłeś.

My — czy też dopiero nasi następcy?

We wstępnych artykułach „Spraw Akademickch staraliśmy się stworzyć zarys syntezy, jeśli chodzi o charakterystykę t. zw. młodego pokolenia. — Podkreślaliśmy jego konsekwencję i bezkompromisowość. zastąpienie „odruchu“ reakcji ruchem i czynem planowym; akcentowaliśmy jego świadomość znaczenia wiary w życiu politycznem jako fundamentu etycznego i moralnego. Zaznaczaliśmy jego skłonność do życia organizacyjnego z pewnem przyćmieniem nawet indywidualizmu, przesadnie rozwiniętego w pokoleniach poprzednich.

Pokolenie najmłodsze. kończące obecnie uniwersytety lub wchodzące dopiero na drogę samodzielnego życia narodowego i społecznego — znajduje się w Polsce w sytuacji wyjątkowej. — Wytworzyło własną ideologję. Na zasadach i podstawach wypracowanych przez wodzów ruchu narodowego w latach przedwojennych. zbudowało własny program polityczny i pogłębia go nieustannie w teorji, w słowie. w koncepcji. Program ten oczekuje chwili realizacji.

Czy będzie mu danem program ten w życie wcielić. czy też ma ono stanowić jedynie pomost łączący pokolenia stare z tem. które przyjdzie aby z gotowych już. nowoczesnych form. konstrukcji i koncepcji stworzyć gmach państwa narodowego i objąć w niem rządy?

To jest pytanie. które. jako drugie zkolei postawić trzeba — stwierdziwszy cechy charakterystyczne pokolenia najmłodszego i jego wartości wewnętrzne.

Odpowiedzi na pytanie to oczekujemy nie my jedni tylko w Polsce. — W treści jego kryje się rozwiązanie problemów najbardziej drażliwych i najbardziej palących dla całego narodu, przedewszystkiem zaś dla jego starszych pokoleń. Dla nas chwila zasadniczej zmiany w stosunkach politycznych Polski — stanowić będzie początek naszego rozwoju. Dla społeczeństwa starszego. które na kartach życia swego, zapisane miało wielkie nadzieje i wielkie aspiracje, które się niestety. przekształciły w dzisiejszą rzeczywistość Polski, moment zmiany stanowić będzie jedyne wyraźne i niedwuznaczne stwierdzenie, że wiara i idea. której służyli całe życie. jest ideą i wiarą — prawdziwą.

Mówimy tu o młodych. jako o pojęciu zwartem, jako o pokoleniu jednolitem. które stanowi polityczny zespół — bez różnic i bez rozdźwięków wewnętrznych.

Patrzymy na życie realnie. Bynajmniej nie przesłaniamy oczu różowemi szkłami. aby nie dostrzegać spotykanych na ulicach młodzieńców z blachami „Legjonu Młodych“, przypiętemi w klapach nietylko marynarek, ale zgoła palt i futer.

Ci nie są dla nas przeszkodą.

Przeszkodę istotną stanowić może co innego. Może nią być zwątpienie w rychłość zwycięstwa. które to zwątpienie. przeciągające się obecne stosunki mogą szerzyć wśród starszych społeczeństwa i mogą mu podsuwać myśl — o pokoleniu młodszem jeszcze od nas. pokoleniu, które dopiero nadejdzie.

Roman Dmowski w „Świcie lepszego jutra“ pisał: „To pokolenie, w którem dziś najstarsi przekroczyli trzydziestkę. najmłodsi zaś siedzą na ławach szkolnych. w bliskiej przyszłości zapanuje w życiu: ono będzie rządziło Polską. I ono będzie zdolne wydać z siebie silny i trwały rząd. oparty o potężną większość świadomego narodu, który swoją wolę krajowi podyktuje“.

W młodem pokoleniu jest siła. jest wiara w zwycięstwo i jest wola tego zwycięstwa.

Tak możnaby sformułować odpowiedź na pytanie — postawione w tytule tego artykułu.

(„Koniec Spraw Akademickich“)

Kurjer Sportowy

Niemiecki Związek Bokserski Ostatecznie odmówił.. Polski Związek Bokserski otrzymał wczoraj depeszę od niemieckiego Związku Bokserskiego, w której Niemcy ostatecznie odrzucają żadanie Polskiego Związku co do rozegrania międzypaństwowego meczu Polska — Niemcy w lutym. Niemiecki Związek oświadcza. że najwcześniej mógłby walczyć z Polską dopiero w końcu kwietnia. PZB dotychczas nie zajął stanowiska w tej sprawie

Zasadnicza uchwałe Związku Dziennikarzy Sportowych Na ostatniem posiedzeniu zarządu Związku Dziennikarzy i Publicystów Sportowych powzięto następującą zasadniczą uchwałę: „Wobec powtarzających się zarzutów ze strony organizacyj sportowych, dotyczących zawodowej działalności dziennikarzy sportowych, zarząd Polskiego Związku Dziennikarzy i Publicystów Sportowych stwierdza, że instancja właściwa dla zawodowej i etycznej oceny postępowania jego członków jest sąd honorowy istniejący przy każdym oddziale. a w charakterze trybunału apelacyjnego również przy centrali. Organizacje sportowe dopatrujące się w działalności dziennikarzy sportowych przekroczeń obowiązujących zasad uczciwości lub nadużycia wolności słowa są w możności w każdej chwili wytoczyć i popierać swe zarzuty przed forum tegoż sądu.

Kanadyjczycy pokonali ponownie Amerykę. W Londynie rozegrany został mecz hokejowy pomiędzy słynną drużyną kanadyjską Ottawa-Shamrocks a mistrzowską drużyną Ameryki Rangers. Zwyciężyli kanadyjczycy w stosunku 2:0. Poprzedni mecz w Paryżu, jak wiadomo, przyniósł również zwycięstwo kanadyjczykom w stosunku 4:0.

Tilden bierze 100 dolarów za lekcję tenisa. Najlepszy tenisista wszystkich czasów William Tilden zajmuje się obecnie udzielaniem lekcji tenisa. Za godzinną lekcję Tilden bierze nie mniej niż 100 dolarów Abonament na 10 lekcyj kosztuje 1,000 dolarów Mimo dewaluacji dolara lekcje te są jednak bardzo kosztowne.

Czesi biją również kanadyjskich hokeistów. W Pradze czeskiej rozegrany został wczoraj wieczorem mecz pomiędzy słynną drużyną kanadyjską Saskatoon Quackers a praską LTC Zwyciężyli Czesi niespodziewanie chociaż zasłużenie w stosunku 1:0 (0:0 0:0, 1:0) bramkę decydującą o zwycięstwie Czechów zdobył.. kanadyjczyk Grandt, który jak wiadomo, gra w barwach LTC Kanadyjczycy grają indywidualnie bardzo ładnie. natomiast zespołowo i kombinacyjnie zupełnie zawiedli Jak się zdaje, jest zupełnie wykluczonem. aby drużyna ta mogła zdobyć mistrzostwo świata w Medjolanie.

Ottawa Shamrocks jest jednak niepokonana Druga drużyna kanadyjska Ottawa Shamrocks bawiąca w Europie jest ciągle niepokonana. Ostatnio w Paryżu zespół ten spotkał się z drużyną amerykańską Rangers, który zdobył w ub roku mistrzostwo świata. Kanadyjczycy pokonali Amerykanów gładko i bez trudu 4:0

—o—

SKUTECZNOŚĆ różnych rodzajów reklam:

REKLAMA PRASOWA	*44.1%*
Wystawy okienne	*34.1%*
reklama świetlna	*24.9%*
plakaty	*19.9%*
reklama tramwajowa	*10.6%*
reklama kinowa	*3.1%*
reklama na wozach firm.	*2.1%*
reklama radjowa	*1.7%*
pokazy	*0.4%*

(według badań prof. Moede, kierownika berlińskiego Instytutu Psychotechnicznego).

(Beta)

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia niehandlowe do 10 wyrazów 50 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 50 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr.

Interesy handl.

Ramy stylowe
do obrazów, najnowsze wzory zagraniczne, kornisze do okien wykonuje specjalista H. Koterba Lwów Klem. Tańskiej 1. 2521

Pierwszorzędne
przedsiębiorstwo handlowe w śródmieściu o wyrobionej klijenteli poszukuje wspólnika względnie nabywcę. Listy Kurjer, Lwów Zimorowicza 10 pod „J.K. 330" 10536

Kupna

Kupię
parcelę, zgłoszenia położenie cena Kurjer Lwów Zimorowicza 10 „Słoneczna parcela" 10711

Sprzedaże

Restauracja
bufet do śniadań elegancko urządzony przytem monopol wódczany oraz sklep tytoniowy w centrum miasta w Krakowie sprzedam tanio. Oferty: Kurjer Powszechny Kraków — Florjańska 8 pod „Restauracja" 10699

Okazyjnie
do nabycia szkło stołowe francuski kryształ Lwów Obozowa 5, m. 4. 10714

Okazja
peleryna z gronostaji Lwów Listopada 45 m. 4. 10713

Sprzedam
parcelę Tarnowskiego wprost Jacka. Wiadomość Lwów Krasińskiego 11. 10710

Wypożyczalnię
12000 tomów sprzedam. Oferty Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 „Wypożyczalnia" 10668

Sprzedam
gotowe grobowce na cmentarzu łyczakowskim Lwów. Pietra 10 Iwanowicz. 10597

Bibljoteka
dębowa lustro stojąca koce wełniane maszyna do pisania Lwów Kraszewskiego 17 m. 7 godz 3—4. 10761

Nie wyrzucajcie
Swoich Pieniędzy, kupując tandetę sklepową lecz wprost w źródle, Firma SANDKER wytwórnia mebli i tapicernia Leona Sapiehy 34, poleca swe wyroby suszone na własnej suszarni i pierwszorzędnego gatunku. Sypialnie, Jadalnie, Salony, Pokoje męskie, urządzenia kuchenne, Otomany, Bufalki, Krzesła, Tapczany i wszelkie inne według najnowszych wzorów po cenach bardzo niskich dogodnych spłatach.. Uwaga! Każdy kupujący korzysta po roku z bezpłatnego odnowienia mebli. Uwaga na firmę SANDKER Lwów. L. Sapiehy 34. 24

Mężus'u
kupimy sobie nowe meble a te co mamy, oraz niepotrzebne sprzęty ze strychu sprzedamy po dobrej cenie zapomocą ogłoszenia w Kurjerze 10 słów 50 gr.) w tej rubryce.

Mieszkania

Ormiańska 27
Lwów, dwa pokoje kuchnia przedpokój do wynajęcia. 10731

2 pokoi
z komfortem i kuchnią w parterze lub na I piętrze w parafji św. Mikołaja poszukuje od 15 IV lub 1 V. Ks. Chłopecki, Kołomyja lub Fabrowski, Lwów, Stryjska 38. 10718

2 pokoi
słonecznych z komfortem i kuchnią poszukuje bezdzietne małżeństwo od 1 marca ewen. 1 kwietnia. Zgłoszenia: Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10, pod „Słońce" 10611

3 pokojowe
pełnokomfortowe 100—105 złotych „Ajenzja" Lwów. Kościuszki 22. 10729

Nieumeblowany
duży, ciepły pokój do wynajęcia Lwów, Piekarska 39|II. 10722

3 pokojowe
komfortowe mieszkanie do wynajęcia. Kraków, aleja Artura Grottgera 30. Wiadomość u dozorcy. 10682

Poszukuję 2 pokoi
z kuchnią, komfort, półkomfort od 1 lub 15|3. 934 ewent. 3 pokoje w parterze dla urzędniczki z matką emerytką. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Dwie osoby". 10504

4 pokojowe
pełnokomfortowe 170 zł. nowy dom oglądać 3—4 Lwów Bajki 21. 10692

2 pokoje
z kuchnią zaraz do wynajęcia. Lwów, Chmielowskiego 4. 10688

3 pokoje
kuchnia komfort do wynajęcia Lwów, św. Piotra 27. 10535

2 pokoje
przedpokój, łazienka do wynajęcia Lwów Kwiatkówka 19. 10552

3 lub 2
pokoje kuchnia, przynależ. parter Lwów Tarnowskiego 10. 10648

Piękne
trzypokojowe mieszkanie komfortowe zaraz do wynajęcia Lwów Grochowska 33. 10675

5-pokojowe
mieszkanie słoneczne komfortowe we Willi do wynajęcia Lwów Listopada 111. 10715

Regularnie płaci
mi nareszcie czynsz lokator, którego znalazłem przez drobne ogłoszenia w Kurjerze (10 słów bezpłatnie) w tej rubryce

3 albo 2
pokojowe mieszkanie do wynajęcia Lwów Krasińskiego 31. 10709

Pokoje umebl.

Lwów
Murarska 29, m. 6. między 5—6 oglądać pokój kawalerski. 10654

Niekrępujący
1-2-osobowy pokój, komfort, pościel, telefon od 15|2. Lwów, Listopada 17|1 lewo. 10724

Pokój
niekrępujący łazienka Lwów. Tarnowskiego 15. m. 3. 10707

Elegancki
pokój idealnie niekrępujące wejście klatka tylko dojeżdżającemu. Wiadomość Lwów, Ruska 1 trafika. 10679

Pokój
kawalerski, umeblowany, kuchenka gazowa, woda, katolikowi Lwów Kochanowskiego 43 10720

Pokój
umeblowany wolny Lwów Ochronek 6, 2 schody, m. 18. 10708

Jasny
ciepły pokój wynajmę paniom. Lwów Długosza 29|1 3—5. 10706

Elegancki
umeblowany pokój z klatki łazienka telefon odnajmie Lekarz Lwów Łyczakowska 27 od 3—6. 10653

Pokój
frontowy w śródmieściu. Wiadomość K. Lewicki Lwów pl. Marjacki 10. 10676

Pokój
dwuosobowy duży odnajmę solidnym Lwów, Kampiana 3 dozorca wskaże od 2—4 pop. 10721

Pokój
panom studentom wynajmę, Lwów św. Teresy 34, m. 2. 10730

Komfortowy
pokój z łazienką i telefon Lwów Domagaliczów 5 drzwi 2. 10633

Pokój
duży, słoneczny frontowy elegancko umeblowany dla solidnej partji ewentualnie z wiktem zaraz po wynajęcia. Lwów, Ponińskiego 29. 10575

Pokój
wspólny dla panienki zaraz Lwów. Tarnowskiego 45 drzwi 5. 10608

Mój pokój
jest stale zajęty od czasu jak nauczyłem się poszukiwać sublokatora zapomocą drobnych ogłoszeń w Kurjerze (10 słów bezpłatnie).

Pokój
ładnie umeblowany, słoneczny, balkon, solidnym odnajmę Lwów Piłsudskiego 3|I m. 7. 10612

Pokój
frontowy dwuosobowy niekrępujący utrzymanie od 1 lutego wynajmę, Lwów Kochanowskiego 27|3. 10664

2 eleganckie
pełnokomfortowe umeblowane pokoje Lwów Zyblikiewicza 28 parter lewy. 10661

1 pokój
kuchnia umeblowane. Lwów, Turecka 2, I piętro drzwi 5. 10696

Pokój
kuchnia, front, półkomfort, Lwów Stachiewicza 8 (koniec Grochowskiej) zaraz do wynajęcia. 10417

Pokój
z osobnem wejściem do wynajęcia. Lwów, św. Piotra 27. 10537

Umeblowany
dwułóżkowy, osobne wejście, światło, panom etatowym. Lwów Tarnowskiego 56. 10565

Pokój
frontowy, umeblowany, niekrępujący, balkon, wynajmę. Lwów Zyblikiewicza 41, drzwi 4. 10659

POPIERAJMY DROBNY PRZEMYSŁ

Krawcy

KRAWIECKA
pracownia solidna i tania. P. T. Akademikom opust. **Brylak** Chorążczyzna 24 5015

ZAKŁAD
Krawiecki **Szczepanowicza** Pijarów 11. wykonuje wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące. Ceny niskie. 5203

SPECJALISTA
krawiec wojskowy i cywilny — wykonanie pierwszorzędne — ceny niskie. Lwów. Łyczakowska 93. tel. 34-13. Anklewicz. 5160

Elektrotechnicy

„WATT"
Włodzimierz Lachman przedsiębiorstwo wszelkich urządzeń elektrotechnicznych, pl. Smolki 4. tel. 4-25. 5034

Różni

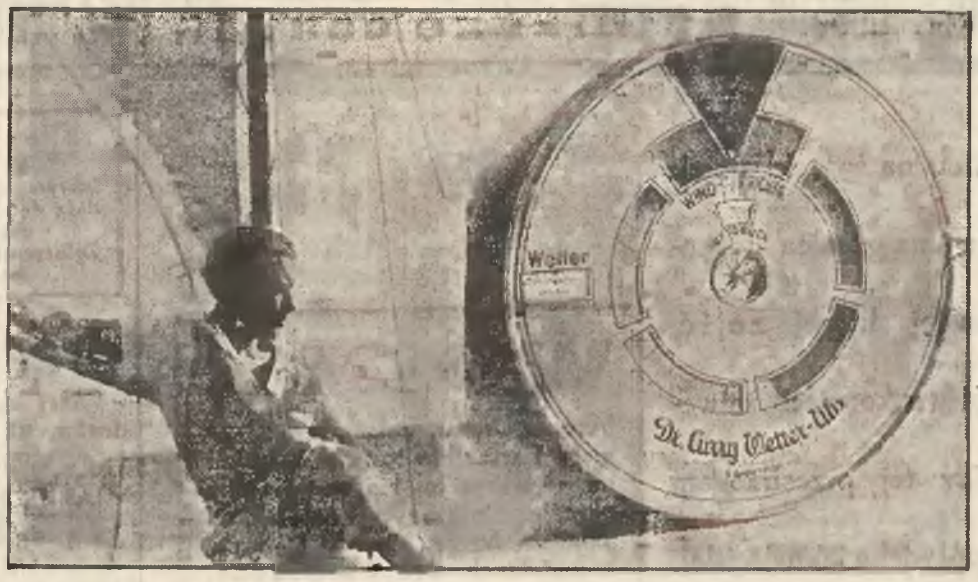
SAMOCHODOWE
części, akcesorja, gumy i wszelkie artykuły samochodowe poleca **Kuzilek**, Wałowa 11 a. 5268

ZNANA
z taniości jadłodajnia Grodeckiego Piekarska 1 c. poleca się P. T. Publiczności. 5035

KATOLICKA
Piekarnia Mechaniczna Jerzego **Kozeke** Kr. Leszczyńskiego 39, poleca pieczywo smaczne i tanie 5273

MAGAZYN
pracownia broni **St. Kopczyńskiego**, Lwów, pl. Bernardyński l. 3. (w zabudowaniach O. O. Bernardynów) tel. 59-34 5283

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE"!



Barometr chemiczny
Znany meteorolog dr. Alfred Curry (po lewej stronie) skonstruował na podstawie swych wieloletnich doświadczeń barometr precyzyjny, który przy pomocy chemicznego indygatora przepowiada pogodę jak najdokładniej na 8—15 godzin. W przeciwieństwie do dawniejszych barometrów nowy ten wynalazek wskazuje nadto zawartość wilgoci w powietrzu i kierunek wiatru.

Humor zagraniczny



Przyjaciółki.
— Nie wiem co robić, chudnę coraz bardziej. Co byś mi mogła poradzić?
— Mogę ci dać adres krawcowej, która mi rozszerzyła kostjum.
(Furnica Bukareszt). S. F.

Wydawca i Nacz. Redaktor: Dr. Władysław Świrski. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Mochnackiego 48. Odpowiedzialny red. Marjan Ostrowski.